

II. ZJAZDOWI

SŁOWIAŃSKICH GEOGRAFÓW
I ETNOGRAFÓW W POLSCE

NUMER NINIEJSZY



WIADOMOŚCI GEOGRAFICZNYCH

SKŁADA

KRAKOWSKI ODDZIAŁ

Polskiego Towarzystwa Geograficznego

KRAKÓW, DNIA 12 CZERWCA 1927.



DR. JOVAN CVIJIĆ

PROF. GEOGRAFJI NA UNIWERSYTECIE W BIAŁOGRODZIE SERBSKIM
INICJATOR ZJAZDÓW SŁOWIAŃSKICH GEOGRAFÓW I ETNOGRAFÓW

WIADOMOŚCI GEOGRAFICZNE

Miesięcznik poświęcony przeglądowi spraw geograficznych w Polsce i za granicą.

(REVUE MENSUELLE DE GÉOGRAPHIE)

Wydawnictwo Krakowskiego Oddziału
Polskiego Towarzystwa Geograficznego

Redakcja: **LUDOMIR SAWICKI i WIKTOR ORMICKI**

KRAKÓW-DĘBNIKI, UL. BARSKA L. 41.

Wychodzi z początkiem każdego miesiąca z wyjątkiem sierpnia i września

Kraków, czerwiec 1927 r.

Cieniom Jovana Cvijića.

W chwili właśnie, kiedy czyniliśmy przygotowania, by potężnym czynem naukowym światu złożyć nowy dowód żywotności naszej nauki, kiedy na licznych posiedzeniach naukowych i dyskusjach II Zjazdu Słowiańskich Geografów i Etnografów złożone być miały wysiłki myślowe potężnego szeregu badaczy i podróżników, los nieubłagany wyrwał z naszych szeregów najdzielniejszego organizatora i pracownika, Tego, którego imieniem świat cały przyzwyczaił się jakby symbolem ochrzcić słowiańskie nauki geograficzne i etnograficzne.

Był On istotnie ich sercem i duszą, tak jak był samej myśli Zjazdów Słowiańskich Geografów i Etnografów inicjatorem. Jeszcze przed wojną, kiedy brał udział w r. 1914 w V Zjeździe Czeskich Przyrodników i Lekarzy w Pradze i wraz z gronem Swych uczniów żywo współpracował, zwłaszcza w pracach sekcji geograficzno-geologicznej, zakiełkowała w Jego potężnym umyśle koncepcja zwołania na arenę kongresu międzynarodowego całej falangi słowiańskich geografów i etnografów i zademonstrowania szerokiemu światu, że zespołu tego, choć młodego i jeszcze nie sharmonizowanego, lekceważyć nie można; pragnął, by ten zespół właśnie przez często powtarzane zjazdy zdobył ową spójnię duchową, ową organizację zewnętrzną, któraby jemu zapewniła wszystkie możliwości dalszego rozwoju a równocześnie i potężny głos w sprawach nauki światowej.

Rozpoczęte jeszcze przed wojną przygotowania zawierucha

światowa przerwała; nie przerwała ona jednak konsekwentnego toku myślenia wielkiego badacza i patrioty, który natychmiast, skoro uciął szcęk broni, nanowo podniósł głos o potrzebie zbliżenia na polu naukowym słowiańskich badaczy. Powoli w czasie jego licznych pobytów w Karlovych Varach i regularnem stykaniu się z czeskiemi kołami naukowemi, a niemniej dzięki jego osobistej interwencji wobec Polaków doszedł pierwszy ów Zjazd w r. 1924 do skutku, którego skromność Jego nie pozwoliła Mu zwołać do Białogrodu. Zjazd tą Jego skromność zrozumiał tak samo, jak Jego właściwe zasługi i przez aklamację obrał Go jedynym swym prezydentem honorowym.

Czem na to zasłużył jako uczoney i organizator, o tem rozpięły się niezliczone czasopisma fachowe, które podkreśliły wymownie jego zasługi na polu geografji ogólnej, jak i bałkańskiej, na polu fizjogeografji i najrozmaitszych gałęzi antropogeografji; zwłaszcza czasopisma tych licznych towarzystw geograficznych i innych, których był członkiem honorowym, tych akademij i uniwersytetów, które Go powołały na członka czynnego i korespondenta, wreszcie na doktora honoris causa (Paryż, Praga), tych instytutów, których nagrody i medale naukowe Mu przypadły (Londyn, New York, Paryż).

Czem na to zasłużył, jako organizator i nauczyciel, o tem się rozpięły bałkańskie pisma fachowe i codzienne. Od niego zaczyna się nowa era życia naukowego na Bałkanie: sam w blisko 40-letnich trudach pracował nad zgłębieniem poznania naukowego całego Bałkanu i dzięki Jego wysiłkom Bałkan, do niedawna najciemniejszy, stał się jednym z najjaśniejszych dla nauk geograficznych krajów Europy. Wychował plejadę tęgich uczniów, która światło Jego nauki, a przedewszystkiem tężyzną Jego ideałów rozniosła po wszystkich ziemiach Bałkanu. W ten sposób dzieło Jego nabrało znacznie szerszego znaczenia: stało się czynem kulturalnym pierwszej wagi, ba nawet czynem politycznym. Zmarły jest niewątpliwie jednym z twórców dzisiejszego Bałkanu: w Jego potężnej mózgownicy zrodził się bodaj czy nie najwcześniej obraz dzisiejszej wielkiej Jego Ojczyzny.

Lecz na wysokie odznaczenie, którem Go obdarzył I. Zjazd Słowiańskich Geografów i Etnografów, zasłużył niemniej wielkimi zaletami charakteru: Jego walną cechą obok siły przekonań, jasności koncepcji, konsekwencji myśli, wytrwałości w czynie była wielka dobroć i wyrozumiałość. To Mu torowało drogę do wszystkich serc i narodów, to czyniło z Niego wielkiego pośrednika

między Słowianami rozważnionymi. Od pierwszej chwili, kiedy z Nim osobiście się zetknąłem, jeszcze na ławie uniwersyteckiej będąc, do ostatniego spotkania przedśmiertnego stałem pod wrażeniem tej wielkiej Jego dobroci. Pod potężnymi brwiami tego myśliciela patrzyły oczy, dobre jak tylko u dziecka i wielkiego uczonego. Wszędzie siał zgodę, harmonję, współpracę, wyrozumienie, przebaczenie. Gdy tedy II. Zjazd Słowiańskich Geografów i Etnografów staje nad świeżą mogiłą Jovana Cvijića, głęboko odczuwa, że kryje ona wielkiego organizatora, badacza, człowieka-Ojca.

Ludomir Sawicki.

STEFAN WOJCIECHOWSKI.

Geografia krakowska a Odrodzenie.

Polska stosunkowo dosyć późno weszła do rodziny narodów zachodnich. Aby się jak najwięcej zbliżyć do nich duchowo, czerpie od nich wszystko, co różnicę między nią a nimi istniejącą mogłoby zatrzeć. Jednak nie poprzestała tylko na zrównaniu się z nimi, ale odważyła się zająć w pewnych dziedzinach nawet miejsce przodujące. Ośrodkiem tych poczynań był siłą rzeczy Kraków, siedziba najstarszego uniwersytetu polskiego. Najwybitniej rola Krakowa na tem polu zaznacza się w epoce Odrodzenia, w czasie, kiedy to w astronomji uczeni krakowscy nie mieli sobie równych i ściągali sławą swoją zastępy obcych żądnych wiedzy w mury wszechnicy jagiellońskiej.

Nie inaczej rzecz się miała i z geografją. Zainteresowanie się tą gałęzią wiedzy, powstała pod wpływem odrodzenia piśmiennictwa klasycznego, dotarło szybko do podwawelskiego grodu i silny tu znalazło oddźwięk, ogólne zrozumienie.

W pierwszym rzędzie w uniwersytecie. Profesorowie w wykładach swoich przyrodniczych zahaczali i o geografję, a nawet czy to jej samej czy to, według dzisiejszej segregacji, niektórym jej działom pokrewnym lub pomocniczym (np. meteorologii) poświęcali specjalnie swe wykłady. Rychło bardzo zupełnie oficjalnie zaliczono ją do nauk matematyczno-fizycznych. Profesorowie, jak i na innych wydziałach, rekrutowali się przeważnie z sfer duchownych, byli jednak między nimi prawdopodobnie i świeccy, zwłaszcza obcokrajowcy. Od końca XV w. do połowy XVI w. możnaby nazwisk kilkadziesiąt zapewne zebrać. Niektórzy tylko ubocznie interesowali się geografją, inni jej przedewszystkiem się oddawali. Tych ostatnich jednak nie wielu możemy wymienić (najsłynniejsi między innymi byli Jan z Głogowy, Jan z Stobnicy, Stanisław z Łowicza, Bogucki ze Świeca i Maciej Cichosz z Szamotuł). Musimy tu ponadto przypomnieć jeszcze astronomów Brudzewskiego, Marcina z Przemyśla, Michała z Wrocławia i innych,

oraz ich prace, ustalające położenie geograficzne poszczególnych miejscowości.

Wykłady geografji, jak zresztą i wszystkie inne, były właściwie objaśnianiem autorów od Arystotelesa począwszy poprzez Ptolomeusza aż do mistrzów Almae Matris Jagellonicae, piszących dla wygodzenia swoim uczniom. Bo podkreślić należy, koniecznie trzeba było dać kształcącej się młodzieży podręcznik do rąk, skoro do uzyskania tytułu naukowego czyto magistra czy doktora filozofji musiała ona zdawać egzamin także i z geografji. Pierwszym polskim podręcznikiem (po łacinie n. b.) była kosmografja Wawrzyńca Rabego z Nowej Środy (znanego jako Laurentius Corvinus Novoforensis), drugim Jana z Głogowy, trzecim Jana z Stobnicy, ponadto jeszcze Jana Honterusa z Kronstadtu w Siedmiogrodzie, jako w Krakowie powstały i drukowany. Tak te traktaty czy podręczniki, jak i wykłady nie wiele czasem posuwały się poza autorów już nawet nie średniowiecznych, ale starożytnych, zwłaszcza Ptolomeusza. Były to jednak lata przemożnego wpływu tego ostatniego nie tylko na Polaków, ale na tych wszystkich, którzy się z nim zetknęli.

Geografja krakowska w chwili swojego najwyższego rozkwitu nie ograniczała się tylko do objaśniania opisów obcych krajów i to przez obcych czynionych. Już Jan Długosz, ojciec historii polskiej, napewno pod wpływem Odrodzenia do dziejów kraju ojczystego dołącza świetny opis jego gór i wód. I we wspomnianych wyżej podręcznikach znajdziemy ustępy o Polsce. Ponadto, rzecz ważna, mistrzowie nasi dosyć dużo sami widzieli i opisywali. Żywy kontakt utrzymywali z uczonymi innych krajów, skoro mogli się dzielić z swoimi uczniami wiadomościami o odkryciach nowych ziem bardzo rychło po ich dokonaniu, jak to np. Jan z Głogowy w 1506 r. czyni o podróżach Portugalczyków.

Interesowano się w Polsce temi odkryciami nie tylko w sferach uniwersyteckich, skoro kanonik krakowski Maciej z Miechowa zbiera prócz wiadomości nawet mapy świeżo odkrywanych krajów. Ten zapał do geografji udzielił się nawet obcym, bawiącym w Krakowie, w pierwszym rządzie słynnemu humaniście Konradowi Celtesowi, prawdopodobnie też Janowi Turmairowi (Aventinus), historykowi bawarskiemu, a także i wspomnianemu Janowi Honterowi (Grass). Zainteresowanie się geografją okaże później nie tylko król Zygmunt August, mający w swej bibliotece znaczny procent dzieł geograficznych, ale nawet i mieszczanie krakowscy. Oddawna między nimi znachodziły się jednostki należycie oceniające wartość nauki i ofiarujące na jej cele znaczne ofiary, jak np. na początku XV w. fundator katedry matematycznej i astronomicznej, Stoebner. W czasach Odrodzenia zainteresowanie to wzmoże się jeszcze, wywołane albo chęcią nawiązania stosunków handlowych z krajami nowo odkrywanymi albo dowiedzenia się nowości, jak to u różnych lekarzy i radców miejskich mogło mieć miejsce.

I Polska w odkrywaniu nowych krajów pewną, jakkolwiek skromną odegrała rolę. W celach praktycznych (obawa napadu)

**Descriptio Sarmatarum
Asianae z Europianae z eorū
quae in eis cōtinent̄,**

¶ Sola sub occiduo vir/
tus manet orbe perennis

¶ Omnia mortali
cetera sorte cadunt.

Spes mea Christus.



ANNO M D XXI.

M. MIECHOWITA: DESCRIPTIO SARMATIAM ASIANAE & EUROPIANAE.
KRAKÓW, JAN HALLER, 1521 4" (Karta tytułowa).

Podobizna z egz. Bibl. Jagiell. — Klisza: własność K. Piekarskiego.
Wielkość oryginalna.

poznaje dokładnie Turcję, opisywaną przez humanistę Kallimacha, jeżdżącego tam w misji dyplomatycznej od króla polskiego. Żąda wiedzy kierowany, opisuje wschód Europy Maciej z Miechowa (1517 r.), korygując błędnie do jego czasów podawaną kartę tamtych stron, usuwając z niej góry Ryfejskie i Hyperborejskie i umiejscawiając źródła Wołgi, Donu, Dniepru i Dźwiny, podając odległości poszczególnych krajów, ciekawe niezmiernie opisy flory, fauny i antropogeograficzne. On to pierwszy przedstawił w ten sposób potęgę Słowiańszczyzny i zasięg jej kultury i języka. W tem „odkryciu“ część zasług należałoby przysądzić zapewne kupcom, może nawet i krakowskim, którzy jeździli do tych odległych krajów i podawali potem zebrane szczegóły interesującemu się tem uczonemu. O geografii nie zapomni w swoim testamentcie Maciej z Miechowa i ufunduje katedrę i znaczną, jak na owe czasy, ilość książek (12) dla niej pozostawi. Badania naukowe w XVI w. porwadzić jeszcze będą Bielski, Kromer, Sarnicki, Palczewski, Broniewski, wslawiając imię polskie swojemi opisami.

Nie możemy zapomnieć, że Kraków w 1528 r. w osobie drukarza Florjana Unglera wydaje pierwsze polskie mapy przez Bernarda Wapowskiego wykonane, przedstawiające Polskę i Litwę z sąsiednimi krajami. Drukarze krakowscy starali się, by nawet szata zewnętrzna drukowanych u nich dzieł geograficznych zachęcała do zajęcia się tą nową, a raczej wskrzeszoną nauką. Znanem jest wydanie dziełka Miechowity przez Hieronima Wietora. Inny drukarz, Haller, sam skłania Jana z Głogowy do ogłaszania drukiem wykładów.

Kraków ma więc chlubną kartę w swoich dziejach odnośnie do geografii. Zajął on w chwili stosownej odrazu górujące stanowisko nie tylko względem swojego kraju, ale pokusił się i obcym służyć za przykład. To też wysiłek zbiorowy jego obywateli nie poszedł na marne. Ściągali ludzie z dalekich krajów do źródła wiedzy i szeroko sławę jego roznosili.

— JADWIGA GERTLERÓWNA.

Geografia krakowska w epoce Kołłątaja.

Epoka, o której mowa, przypada na okres ostatnich dziesiątków lat wieku XVIII i sam zaczątek następnego. Czasy te cechuje ogólny przewrót w dziedzinie wiedzy. Nie odrazu dokonywa się ten przełom. Wiek XVIII bowiem zanadto przesiąkł fanatyzmem poglądów wcześniejszej doby, kiedy to główny wskaźnik w ugruntowaniu tez naukowych zespala się całkowicie w teologii. Przyzwyczajono się podawać zagadnienia naukowe dogmatycznie, tłómacząc je „a priori“. Dopiero wpływy Zachodu powoli wypierają pierwiastek teologiczny z nauki w Polsce, co znajduje silny odbłask zwłaszcza w ostatniej ćwierci tego wieku. Rozpoczyna się

przeto walka z tradycją dawnego sposobu myślenia i nauczania, następuje zwrot ku temu, co realniejsze, co obywatelowi państwa daje lepsze zrozumienie bytu, tj. ku naukom matematyczno-przyrodniczym.

Na ten sam okres przypadają owe nieszczęsne wypadki, w których tracimy niepodległość Ojczyzny naszej; lecz zaczyna jednocześnie kiełkować wśród nas pewien odruch, odruch na polu życia umysłowego, jako cicha, lecz silna reakcja. Wyrazem tego objawu stała się Komisja Edukacji Narodowej, która objąwszy



HUGO KOŁŁĄTAJ.

pieczę nad wszelkimi gałęziami wiedzy polskiej, główny nacisk wywiera na nauki przyrodnicze, nie pomijając wśród nich i geografji. Rozwój ten znajduje silny odbłask w naszym grodzie podwawelskim, tu, gdzie króluje najstarsza Wszechnica Polski, która naonczas stanowi niemal jedyną ostoję życia umysłowego w chylącej się do upadku Ojczyźnie.

Głównym rzecznikiem w tej mierze jest ks. Hugo Kołłątaj, reformator Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kładzie on silny nacisk na rozbudowę nauk przyrodniczych, do czego sam był doskonale przygotowany: na tej drodze spotyka się z analogicznymi dążnościami Uniwersytetu. Jeśli zatem dokładniej wglądnjemy w istotę przeobrażeń nauk na Uniwersytecie w ówczesnej dobie, to zauważyć się daje m. i. pewne budzenie się zrozumienia potrzeby geografji na terenie nauki. Wyodrębnia się astronomja, geografja

i hydrografia, jako jeden z działów matematyki¹⁾). Powolne przeto usamodzielnienie się geografji rozpoczyna się w łonie nauk przyrodniczych takich, jak: matematyka, fizyka, historia naturalna, jako „mogąca wiele wyjaśnić w historii dziejów ludzkości“ i w niej znajduje swój wyraz. W tym ostatnim wypadku przebija już pewne poczucie i zrozumienie istoty geografji, mianowicie, że przedmiotem jej to roztrząsanie zagadnień stosunku ziemi i jej zjawisk do życia człowieka, że geografja może być tym węzłem pomiędzy przyrodą a rozwojem dziejów ludzkich, zasada, która później dopiero, bo już w najnowszych czasach, zyskuje sobie ogólne uznanie.

Na terenie rozwoju geografji w matematyce i fizyce wiele zasług położył w tym czasie Jan Sniadecki, kierownik Obserwatorium astronomicznego w Krakowie. Usiłuje bowiem zebrać wszelkie wiadomości z astronomji, matematyki i fizyki, dotyczące poznania ziemi, w owym dziele pt. „Geografja, czyli opisanie matematyczne i fizyczne ziemi“. Jako matematyka absorbują uwagę jego zagadnienia kartograficzne a zasłużył się na tem polu przez wykonanie projektu mapy hydrograficznej Polski²⁾).

Nietylko jednak w rękę Sniadeckiego spoczywa część geografji na naszej Wszechnicy, do rozbudowy jej bowiem przyczynia się też i Jan Jaśkiewicz, prof. historii naturalnej i chemji. Powziął on zamiar zwiedzenia i opisanja całej Polski³⁾, lecz nie zdołał go przeprowadzić w całości, ograniczając się jedynie do powiatu krakowskiego i sandomierskiego, gdzie zajmują go zagadnienia przyrody, geologii i górnictwa. Tu zauważyć możemy odrazu ten nowy pęd ku poznaniu bogactw kraju ojczystego. Nie ulega wątpliwości, że znaczną rolę w tym wypadku odgrywa moment polityczny, liczący się z antypaństwowymi dążnościami państw zaborczych a zmierzający do samo-odczucia wartościowości warunków bytu wśród polskich obywateli, jako drogi do głębszego ukochania kraju rodzimego.

Godnym uwagi jest fakt, że zaczyna przejawiać się nieodzowna potrzeba geografji przy nauce historii zwłaszcza, gdy chodzi o naukę szkolną. W myśl tej idei idzie program nauk dla szkół krakowskich z polecenia Komisji Edukacji Narodowej, wykonany przez Kołłątaja. Ciekawym jest punkt wyjścia przy nauczaniu geografji wraz z historją w klasie pierwszej, gdzie głównym probierzem jest pojętność dziecka i do niej stosując się program oznacza, że „geografja w klasie pierwszej zacznie się od opisanja województwa krakowskiego, jako najlepiej dzieciom znajomego, a skończy się na opisanju całej Polski. Ten bowiem porządek zachowany być powinien. ażeby dzieci wprzód poznały swój kraj, a potem nabywały wiadomości o innych narodach.

¹⁾ Łukasiewicz Józef: Historia szkół w Polsce — t. II. str. 261, Poznań 1849.

²⁾ Lewicki Józef: Geografja za czasów Komisji Edukacji Narodowej str. 25—26, Lwów-Warszawa 1910.

³⁾ Lewicki Józef: Geografja za czasów Komisji Edukacji Narodowej str. 11, Lwów-Warszawa 1910.

Geografja zatem poprzedzać będzie historję, aby dzieci wprzód wiedziały o miejscach, niż o sławnych dziejach, które na nich się stały¹⁾. Zapatrywanie takie tem bardziej interesować winno nas, że obecna metoda nauczania geografji w szkole idzie właśnie po linii tej myśli. Chodzi tu głównie o to, by dzieci, obserwując zjawiska lepiej znane, łatwiej asymilować mogły to, czego nie znają lub nie widzą.



STANISŁAW STASZIC.

Znamiennym objawem ponadto w tym czasie jest przypisywanie pewnej roli mapom, jako istotnej pomocy naukowej w nauczaniu geografji w szkole. „Nauczyciel geografji bez kart dawać nie ma, ani historii bez geografji²⁾ — jak nakazuje program. Zaznacza się tu widocznie zwrot w metodzie nauczania, w miejsce częściej nauki pamięciowej — rozumowane myślenie. We wszystkich przeto szkołach używano map, choć w szczerpłym zarysie co do ilości, niektóre bowiem sprawozdania oparły się na tej ujemnej

^{1) 2)} Kołłątaj H.: Wyłożenie nauk dla szkół nowodworskich krakowskich, Kraków 1777.

stronie wyposażenia szkół, motywują tem zły rezultat uczniów w nauce geografji¹⁾.

Treścią natomiast podręczników szkolnych jest geografja polityczna, choć nie brak traktujących o geografji matematycznej i fizycznej. Zwykle w użyciu bywają takie podręczniki, które znajdują się bądź w bibliotece szkolnej, bądź w klasztornej, więc pod tym względem panuje pewna dowolność²⁾. Charakterystycznym objawem tego czasu jest wykład prawa natury i to tak na Uniwersytecie, jak i w szkole. Główną ideą w tym wypadku jest pouczenie o istnieniu pewnej spójni między naturą a człowiekiem. Myśl tę ujął Kołłątaj w „Porządku fizyczno-moralnym“, dziele, które nanczas używane bywa w szkołach krakowskich jako podręcznik do prawa natury. Tutaj zaznacza się już wyraźniej zwrot ku roztrząsaniu zjawisk przyrody nie tylko samych dla siebie, lecz jako środowiska, od którego w znacznej mierze zależy życie społeczeństw ludzkich. I tak powoli kiełkują podwaliny pod nowy system geografji, geografji człowieka, która jako taka, walcząc długo o należne jej stanowisko w nauce, zdobywa je wkońcu po wiekowym niemal wysiłku. Zaczątki jej, jak widzimy, sięgają w Polsce już czasów Kołłątaja, jemu-to zawdzięczając swą istotność pierwotną.

Ogólnie ujawszy stan geografji w dobie Kołłątaja, zauważyć się daje głębsze zrozumienie dla niej; lecz wiedza nasza daleką jest jeszcze w tym czasie od zupełnego jej wyodrębnienia i traktowania, jako nauki samej dla siebie.

STANISŁAWA NIEMCOWNA.

Wincenty Pol a pierwsza polska katedra geografji.

W czasach nowożytnych a szczególnie w połowie XIX wieku zaobserwować możemy bardzo silnie występujące różniczkowanie się wiedzy ludzkiej. Łącznie z tym faktem także i organizacja wydziałów najwyższych uczelni ulega silniejszemu rozczłonkowaniu i wydzielaniu osobnych katedr i pracowni naukowych dla poszczególnych gałęzi wiedzy ludzkiej. Te same zjawiska stopniowej rozbudowy wszechnic konstatujemy także w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie pod koniec lat czterdziestych zeszłego stulecia. Występuje ten ruch łącznie z nadzwyczajnym wzmoczeniem się życia naukowego i wielorakimi objawami żywotności myśli ludzkiej. W Krakowie podkreślić należy rozkwit bujny nauk przyrodniczych, jako wynik tego wyodrębnienia się stopniowego poszcze-

¹⁾ Leniek Jan: Książka pamiątkowa ku uczczeniu 300 rocznicy istnienia gimnazjum św. Anny, Kraków 1888, str. 165.

²⁾ Lewicki J.: Geografja za czasów Komisji Edukacji Narodowej str. 21, Lwów-Warszawa 1910.

gólnych katedr przyrodoznawstwa. Niemniej ze strony władz uniwersyteckich nie znajdujemy żadnych kroków w kierunku stworzenia osobnej katedry geografji jako nauki samodzielnej.

Na podstawie aktów archiwum Uniw. J. a to: Sprawozdań z posiedzeń Wydziału filozoficznego U. J. z lat 1849—69 możemy zdać sobie jasno sprawę, że grono profesorów tegoż Wydziału zostało poniekąd zaskoczone rozporządzeniem ministerjalnem z dn. 12 listopada 1849, na podstawie którego rząd austriacki utworzył nową katedrę geografji powszechnej, fizycznej i porównawczej i bez konkursu odrazu na tę katedrę zamianował Wincentego Pola.



Któż właściwie był inicjatorem tej tak ważnej nowej placówki wiedzy? Dokumenta archiwum U. J. nie dają nam odpowiedzi, lecz przy studjum życiorysu nowomianowanego profesora natrafiamy na bardzo cenne wskazówki objaśniające. Człowiekiem, który powziął myśl utworzenia katedry geografji na Wszechnicy Jagiellońskiej i podniesienia w ten sposób geografji do rzędu nauk uniwersyteckich, był sam W. Pol, znany i ceniony poeta, pierwszy mianowany na tę katedrę profesor. Pobudki, które Polem kierowały nie były tylko osobistej natury; człowiek tego typu jak Pol, obserwujący bystro życie i środowisko, w którym żył, walczący i współczujący z całym narodem w najcięższych chwilach powstań i ruchów społecznych, nie mógł nie zauważyć braku konkretnego liczenia się z rzeczywistością w szeregu poczynań współrodaków. Otóż — pierwsza myśl, która Polowi przyświecała w jego geograficznej pracy, była potrzeba zapoznania społeczeństwa polskiego z ziemią

ojczystą i ludem na niej żyjącym. Do serc szerokich mas polskiej ludności pukał „Pieśnią o Ziemi Naszej“ — do inteligencji, najbardziej za losy narodu odpowiedzialnej chciał przemówić danemi naukowemi z jedynie ważkiej placówki, jaką mogła być katedra uniwersytecka.

Równocześnie osobiste zamiłowanie do badań geograficznych i zrozumienie odrębności geografji jako nauki zauważyły silnie na decyzji Wincentego Pola. Dla utwierdzenia się w swem przedsięwzięciu porozumiewa się W. Pol bezpośrednio z Aleksandrem Humboldtem¹⁾ i za jego potwierdzeniem wartości swych pomysłów naukowo-geograficznych postanawia przedsięwziąć kroki u władz austriackich, które jak wiemy zostały uwieńczyte pomyślnym skutkiem. Tylko dzięki swym stosunkom z arystokracją polską i austriacką tak łatwo uzyskał Pol dekret w sprawie katedry geografji, gdyż rząd austriacki nie zdawał sobie sprawy z tego, że wykłady Pola przez szereg lat staną się płonącym zniczem, budzącym ducha narodowego wśród Polaków. Już owo zwrócenie się do A. Humboldta i poddanie pod jego sąd swego światopoglądu geograficznego naprowadza nas na przypuszczenie, że Pol w głębi duszy nie był zupełnie pewny, czy ma prawo objąć ową katedrę. W każdym razie był profesorem bez przeszłości naukowej, występującym z nowym przedmiotem przed nieprzygotowaną publicznością.

Zasadnicze wykształcenie W. Pola było humanistyczne wybitnie literackie — wszak był poetą cenionym i dopiero po 1831 r. oddaje się zupełnie samodzielnyim badaniom geograficznym, ale opartym o dostateczną znajomość nauk przyrodniczych. Niemniej stwierdzić trzeba, że przez szereg lat bada szczegółowo ziemie polskie, a głównie Karpaty, często łącznie ze specjalistami przyrodnikami, oraz że całe długie, polskie zimy poświęca uzupełnianiu swoich wiadomości przyrodniczych. Wstępując na katedrę uniwersytecką, miał Pol za sobą kilka mniejszych prac geograficznych drukowanych, ale charakter ich czysto opisowy nie upoważniał do starania się o stanowisko profesora Wszechnicy. Podstawowe zaś dzieło jego „Geografja Polski“ — wynik długoletnich prac i badań — uległo zniszczeniu w pożarze 1846 roku.

Chociaż może i ważne były zarzuty, jakie tu i ówdzie uczony świat krakowski przeciw niemu wysuwał, to jednak w ówczesnych stosunkach Wincenty Pol był najodpowiedniejszym kandydatem na zajęcie tej tak ważnej placówki. Trzeba pamiętać, że był to początek okresu reakcji absolutystyczno-germanistycznej, w której na naród polski spadały liczne ciosy wynaradawiań. Czy w takiej chwili można było znaleźć człowieka, któryby społeczeństwu polskiemu, przygnębionemu wypadkami niewyzyskanej rewolucji 1848 r., mógł pięknie i lepiej opisać ziemię polską i zwrócić uwagę na całe jej bogactwo i dostojność. Czy można było znaleźć profesora, któryby tak jak Pol — z całym zapałem oddawszy się

¹⁾ Korespondencja Fr. Duchńskiego, Arch. Muzeum Narodowego w Rapperswyłu.

pracy nad młodzieżą akademicką — przygotowywał kadry przyszłych wielkich badaczy i odtwórców piękna ziemi polskiej lub jej wytrwałych obrońców — żołnierzy 1863 roku. — Jedynym tu był Wincenty Pol. Na podstawie spisu wykładów, notat W. Pola i współczesnych jego publikacyj musimy stwierdzić, że dokładał on starań, aby stanowisku swemu odpowiedzieć i przed społeczeństwem poszczycić się także dorobkiem naukowym. W tym też czasie publikuje najlepsze swe dzieło „Północne stoki Karpat“, oraz szereg swych wykładów p. t. „Północny wschód Europy“, wreszcie mniejsze rozprawy, czytane na posiedzeniach Tow. Naukowego Krakowskiego. W toku swej profesorskiej pracy kilkoletniej od 1849—1853 r. uwzględnia bardzo wszechstronnie zagadnienia geografii ogólnej jak i regionalnej, organizuje ćwiczenia dla kandydatów stanu nauczycielskiego, prowadzi wycieczki oraz kładzie podwaliny pod urządzenie zbiorów pomocy naukowych w geografii.

O ile mówi o Polsce, opiera się głównie na własnych obserwacjach a popiera je mapami i wykresami osobiście sporządzanymi. Najchętniej jednak wyprowadza Pol swych słuchaczy w teren, uczy ich obserwować, posługiwać się instrumentami geograficznymi i rozbudza zamiłowanie do poznawania Ojczyzny. Mimo więc braku ścisłości naukowej, jaki odczuwa się w później wydanych pismach geograficznych W. Pola, jego stanowisko w historii tej nauki w Polsce, silnie zostało ugruntowane przez akt wielkiej odwagi i czynu doniosłego uzyskania dla najstarszego polskiego uniwersytetu katedry geografii i ustąpienie z niej aż pod presją nacisku germanizacyjnego Bacha. Całą działalność W. Pola jako profesora cechuje wysiłek twórczy, by zajmując tę placówkę, godnie ją i wobec nauki polskiej i wobec społeczeństwa a zwłaszcza powierzzonej mu młodzieży reprezentować. Położył kamień węgielny pod katedrę geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim — sam wzniosła budowę zaczynając — a chociaż przyszły lata zastoj, chociaż społeczeństwo polskie z zastanowienia godną obywatelnością pomijało roztrząsania zagadnień geograficznych — to zawsze już owa katedra stała się placówką, dookoła której skupiali się ci, co za wzorem Pola „wyniki badań humanistycznych i przyrodniczych ujmowali syntetycznie w pracy geograficznej“ (Wincenty Pol jako geograf. Prace Inst. Geogr. U. J. t. 2, str. 76).

M. MRAZEK-DOBROWOLSKA,

Polskie skarby kartograficzne Krakowa.

Kraków, jako prastary ośrodek nauki posiada cenne zbiory kartograficzne, tak współczesne, jak i historyczne. Powstawały one przedewszystkiem w związku z Uniwersytem Jagiellońskim. Obok starożytnej kolekcji w bibliotece Jagiellońskiej, tworzonej od wieków, wyrastały zbiory nowsze, związane ze świeżo organizowa-

nemi instytucjami naukowymi. Dwie z kolei najstarsze kolekcje rozwijały się przy Archiwum miejskim i w Muzeum Czarotoryskich, sięgając XVIII w. W XIX w. zaczęto gromadzić mapy w niektórych urzędach państwowych o charakterze wybitnie specjalnym, jakoto w Archiwum budownictwa miejskiego, w Archiwum map katastralnych i w instytucjach wojskowych. W połowie tegoż stulecia powstały wreszcie zbiory w Muzeum Czapskich i w Akademii Umiejętności.

Wobec szerszego rozpowszechnienia map współczesnych poświęć im tylko parę słów, a główną uwagę zwróć na starsze materiały o znaczeniu historycznym, które stanowią najbardziej wartościowe zasoby Krakowa.

Wśród zbiorów współczesnych pierwsze miejsce przypada zbiorom Instytutu geograficznego U. Jag. Dzięki energii prof. Sawickiego wznoszą one z każdym rokiem, — obecnie obok pokaznego działu map historycznych (dublety Biblioteki Jagiellońskiej i Bibl. Muzeum Czarotoryskich) obejmują bogaty zbiór map topograficznych, łącznie ponad 5000 egzemplarzy, około 2500 map regionalnych o mniejszej skali, nadto 150 atlasów, 200 map morskich (wyd. Biura hydrograficznego w Washingtonie) i przeszło 4500 map synoptycznych¹⁾.

Gabinet geologiczny U. J. posiada również znaczny zasób map sztabowych austriackich i niemieckich²⁾, przedewszystkiem zaś największy w Krakowie zbiór map geologicznych³⁾.

Wartościowe zbiorki map współczesnych znajdujemy nadto w Gabinetecie nauk pomocniczych historii⁴⁾, Komisji fizjograficznej Akademii Umiejętności i Bibliotece Obserwatorium Astronomicznego.

Przejdźmy z kolei do map historycznych.

¹⁾ Z ważniejszych map wymieniamy: a) komplet mapy przeglądowej Europy w skali 1:75.000, b) mapę 1:200.000 i 1:300.000 dla Europy środkowej, c) mapę specjalną 1:75.000 dla całej Polski w kilku egzemplarzach i 1:100.000 (z wyjątkiem Polski połud.), d) części mapy 1:84.000, 1:126.000 dla dawnego zaboru rosyjskiego, e) przeszło 100 arkuszy mapy 1:25.000 (okolice wybrzeża polskiego, Wołynia, Podlasia, Polesia i Małopolski), f) komplet mapy geologicznej Galicji 1:75.000 (wyd. Ak. Umiejętności) oraz znaczną ilość map geologicznych Austrii o tej samej skali (wyd. c. k. Geologische Reichsanstalt Wien), g) komplet mapy geologicznej Europy 1:1,500.000 (Carte géologique internationale de l'Europe).

²⁾ M. in. komplet mapy 1:100.000, mapę 1:75.000 i 1:200.000 dla Polski E i S oraz kilkadziesiąt map 1:25.000 z obszaru Karpat polskich.

³⁾ Do Polski odnoszą się: a) Atlas geologiczny Galicji 1:75.000 oraz mapy współcześnie opracowywane przez państw. Instytut geologiczny i Stację geologiczną w Borysławiu, b) Geologische Karte von Preussen und den Thüringischen Staaten (wyd. königl. preuss.-geologische Landesanstalt und Bergakademie, Berlin 1900) w skali 1:25.000 — w tem Poznańskie i Pomorze, c) Lepsius, Geologische Karte des deutschen Reichs w skali 1:500.000, d) Staszica mapa geologiczna Polski. Nadto znaczna ilość map geologicznych Europy (m. in. Carte géologique de l'Europe 1:1,500.000) i innych części świata.

⁴⁾ a) Dwa komplety mapy 1:75.000 i 1:200.000 dla Polski i mapy 1:300.000 dla Europy oraz mapy rosyjskiej 1:420.000 i 1:125.000, b) przeszło 100 arkuszy mapy 1:25.000 (z Podlasia, Polesia, Mazowsza i Wołynia) i szereg map historycznych.

Wobec rozszerzenia się i pogłębienia zadań geografji, zacierają się dziś coraz bardziej pojęcie aktualności, niemal każde bowiem zagadnienie współczesne wymaga poznania historycznego rozwoju. Rozszerza się stąd zainteresowanie dla map historycznych, jako jednego z ważnych źródeł dla poznania zjawisk historycznie odległych, gdy dotąd budziły one niemal wyłącznie zaciekawienie historyka kartografji. W związku z tem wzrasta potrzeba systematycznej, naukowej inwentaryzacji¹⁾, któraby uwzględniła prócz cech metodycznych i treść mapy. Dzisiejszy stan prac nad skatalogowaniem zbiorów krakowskich przedstawia pod tym względem wiele do życzenia.

Systematycznie zinwentaryzowano przed paru laty jedynie zbiór map polskich w Bibliotece Muzeum Czartoryskich. Równocześnie uporządkowali członkowie Koła Geografów U. Jag. pod kierunkiem prof. Sawickiego dział map obcych w tejże bibliotece oraz zbiór map w Bibliotece Jagiellońskiej i sporządzili ogólny inwentarz tych map, który ułatwi przyszłe prace krytyczne, niezbędne dla naukowej oceny krakowskich zasobów kartograficznych. Inwentaryzowanie map w Bibliotece Czapskich i Archiwum miasta Krakowa nie są ukończone. Wobec takiego stanu katalogów niepodobna bez specjalnych studjów wyróżnić materiałów pierwszorzędnych od mało wartościowych.

Lepiej można się zorientować w materiałach kartograficznych, dotyczących Polski. W r. 1922 przeprowadzono bowiem z ramienia Komisji Atlasu historycznego Akad. Umiejętności systematyczną inwentaryzację tych map²⁾, dostosowaną do potrzeb Atlasu historycznego; prowadzone z małym nakładem czasu, nie uwzględniają wprawdzie wszystkich kwestyj, dotyczących polskiej kartografji historycznej, dają jednak pełny krytyczny przegląd źródeł, potrzebnych dla studjów nad geografją historyczną Polski. Dzięki temu mogę w niniejszym artykule zwrócić uwagę na najcenniejsze mapy, dotyczące Polski, odsyłając po wiadomości szczegółowsze do inwentarza Komisji Atlasu historycznego.³⁾

Wobec ułamkowego charakteru tych informacji, podaję uprzednio ogólną statystykę zbiorów, zawierających mapy historyczne⁴⁾.

Najbogatsze zasoby posiadają Biblioteki: Jagiellońska i Czartoryskich, w nich też znajdujemy najstarsze zabytki kartograficzne, sięgające XV w. W Bibliotece Jagiellońskiej zachowały się m. in. liczne wydania „Geografji“ Ptolomeusza z XV i XVI w. i Kosmografja Munstera, opatrzone mapami, nadto szereg cennych

¹⁾ Por. Prace Komisji Atlasu historycznego, Kraków 1923; i Olszewicz B., Polskie Zbiory kartograficzne, Warszawa 1926, str. 81—86.

²⁾ Por. Prace Komisji Atlasu historycznego, Kraków 1923.

³⁾ Inwentarz ten obejmuje wszystkie dostępne zbiory Krakowa, skatalogowane przezemnie, nadto część zbiorów Warszawy, Lwowa i Poznania. Gabinet nauk pomocn. hist. U. J.

⁴⁾ Najważniejsze informacje podał już B. Olszewicz w książeczce p. t. „Polskie zbiory kartograficzne“, muszę je jednak powtórzyć i na tem miejscu uzupełnić dla całości omawianych kwestyj.

globusów z XVI w. i sławny Atlas żeglarski Baptysty Agnese z tegoż stulecia.¹⁾

Według ostatniego wykazu znajduje się Biblioteka J. ogółem około 300 atlasów i 2.000 map, nie licząc egzemplarzy podwójnych i map w dziale książek. Katalog zrobiony jest niezbyt dokładnie (często brak nawet skali, autora i wydawcy) i niewątpliwie przy szczegółowszej inwentaryzacji okażą się różnice²⁾. Do Polski odnosi się bezpośrednio około 500 map. Lepiej znany jest cenny zbiór Biblioteki Czartoryskich. Dział map polskich uporządkowany systematycznie posiada dokładny katalog, opatrzony podziałką, indeks autorów, rysowników, sztycharzy i wydawców, nadto indeks chronologiczny i terytorjalny. Zbiory te obejmują razem 700 map polskich, wśród nich mapy pierwszorzędnej wartości, 1.600 map obcych oraz około 200 atlasów³⁾.

Znacznie mniejszy zbiór Akademii Umiejętności zawiera około 300 map Polski (w tem kilkadziesiąt map współczesnych) oraz przeszło 400 map innych krajów, przeważnie europejskich⁴⁾. Katalog biblioteki ułożono alfabetycznie według autorów, zrobiony jest jednak pobieżnie, a brak podziałki i indeksu terytorjalnego utrudnia bardzo orientację.

Zbiory kartograficzne Biblioteki Czapskich zawierają bardzo ważne materiały dla geografii historycznej Polski, liczne plany miast, wsi i bitew, nieznanne też w innych zbiorach cenne mapy hydrograficzne. Dział map polskich, nieuporządkowany, nie liczy chyba ponad 500 map, co do zawartości całego zbioru brak nam bliższych danych⁵⁾.

Należy wreszcie wspomnieć o trzech ważnych zbiorach specjalnych: a) Archiwum map katastralnych, które przechowują zdjęcia katastralne zachodniej Galicji z połowy XIX wieku w skali 1:2.880; b) Archiwum Miasta Krakowa z wartościowymi planami miasta i szczegółowymi mapkami gmin wiejskich; c) Archiwum Budownictwa Miejskiego w Magistracie, gdzie znajdujemy bardzo ważne dla rozwoju Krakowa plany zabudowania ulic i dzielnic miasta.

Najstarsze pomniki kartografii polskiej, zachowane w Krakowie, sięgają XV wieku. Na czoło ich występują szkice rękopiśmienne ziem zakonu krzyżackiego z pierwszej połowy tego stulecia, załączone do kodeksu Sędziwoja z Czechła⁶⁾ (B. Czart.). Pomijamy szereg zabytków kartografii historycznej, jak znane mapy Grodeckiego, mapy ks. oświęcimskiego i zatorskiego St. Porębskiego (B. Czart.) z powodu ich małej skali i ubogiej

¹⁾ O tem obszerna literatura, por. Olszewicz, Polskie zbiory kartogr., str. 93—4, gdzie zestawiono najważniejsze dzieła.

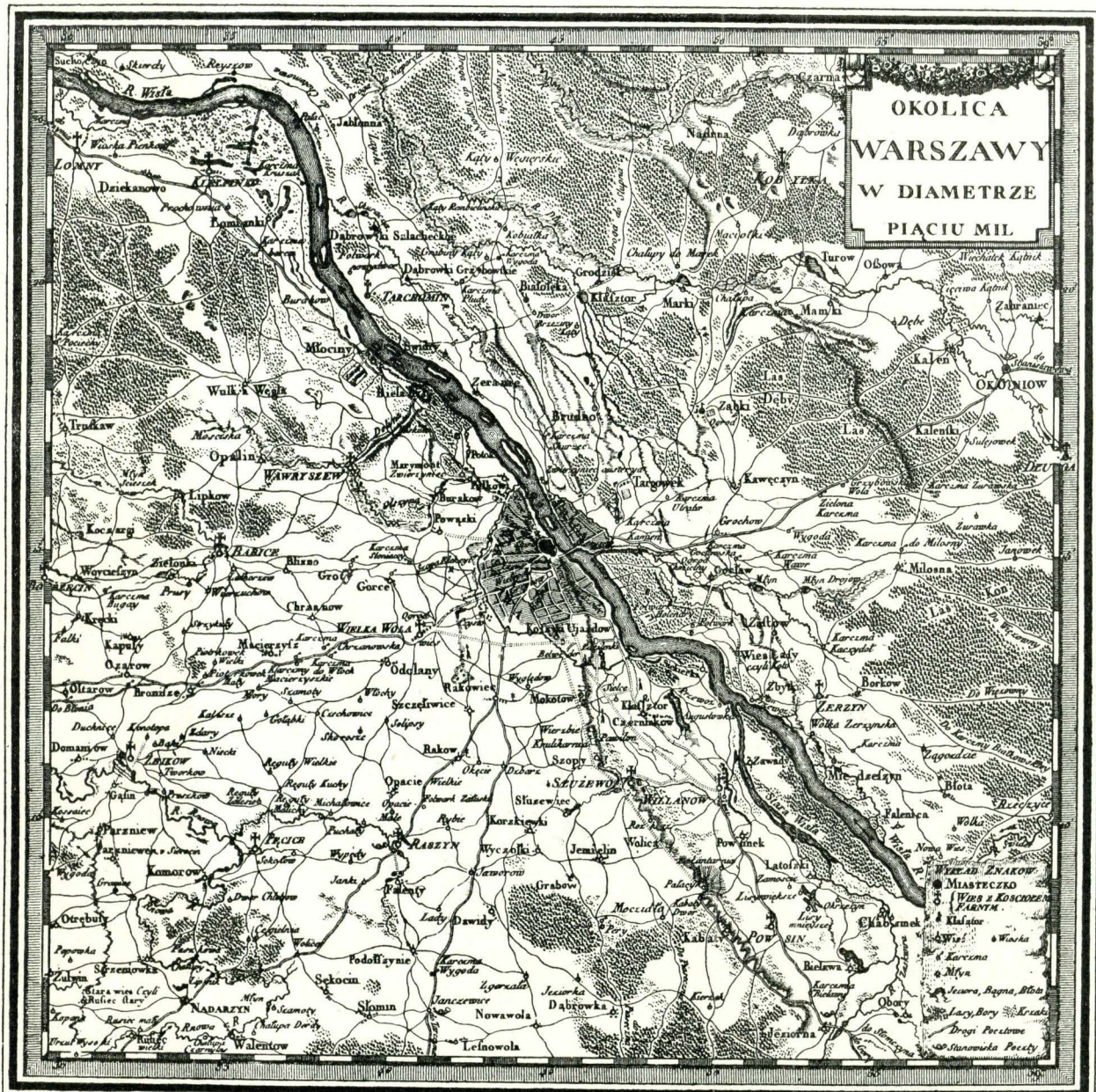
²⁾ Olszewicz podaje łącznie 3.377 okazów. P. Zbiory kartograficzne, strona 61.

³⁾ Według sprawozd. dra Lipskiego, załączonego do inwentarza map.

⁴⁾ Według katalogu map.

⁵⁾ Według Olszewicza podobno 2.000 okazów, str. 61.

⁶⁾ O tem literatura p. Olszewicz, str. 93.

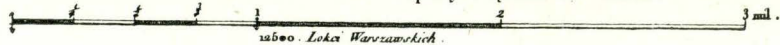


OKOLICA
WARSZAWY
 W DIAMETRZE
 PIACIU MIL

Karol de Perthésa Publikant i Sk. M. Geograf

Miara Trzech Mil Niemieckich w Proporcji Piętnastu na Gradus.

Gravé par P.P. Turdeau



MAPA PERTHÉSA OKOLIC WARSZAWY.

<http://rcin.org.pl>

treści, a przechodzimy do map starszych, ważnych dla geografii historycznej Polski.

Wśród nich zasługują na uwagę:

W. Beauplan'a Mapa Ukrainy z r. 1650¹⁾, która przedstawia poszczególne województwa południowo-wschodniej Polski w różnej skali od 1:300.000 do 1:470.000 (B. Jag.). Ze względu na stosunkowo wierną topografię posiada ona dużą wartość dla badań nad osadnictwem, szlakami tatarskimi i podziałem politycznym tych ziem.

Z tegoż czasu pochodzi Mapa dróg Polesia, wykonana dosyć schematycznie przez D. Zwickera u G. Hondius'a w Gdańsku w skali 1:640.000 (B. Czps.).

Dla Prus Królewskich i Książęcych podajemy dwie cenne mapy:

G. Henneberga *Erlichensis, Prussiae nova tabula...* Amstelodami 1662, w skali 1:1.700.000 (B. Czart.).

J. G. Gotha'a, *Tractuum Borussiae circa Gedanum et Elbingem...* Amstelodami, 1:23.000 (B. Czap., B. Jag.). Ta ostatnia mapa zawiera cenne szczegóły osadnicze i hydrograficzne dla obszaru żuław wiślanych.

W Bibliotece Czartoryskich przechowany jest wartościowy Atlas Śląska z końca XVII w., wykonany w Amsterdamie u P. Schenka. Poszczególne księstwa przedstawili J. Scultetus Sprota Silesius i Fr. Khunovius w skali od 1:160.000 do 1:250.000.

Wkońcu należy wspomnieć o komplecie map Sansona d'Abbeville'a, wykonanych w Paryżu w połowie XVII w., które podają w sposób dosyć schematyczny poszczególne województwa Polski w skali około 1:880.000. (B. Czart., B. Jag.)

Wśród materiałów kartograficznych XVIII wieku wymieniamy chronologicznie kilka map najcenniejszych:

Atlas Śląska, wykonany zbiorowemi siłami w latach 1730 do 1750 u Homanna w Norymberdze, pierwszorzędne źródło dla badań nad zalesieniem, osadnictwem i stosunkami gospodarczymi dzięki wielkiej skali (poszczególne księstwa w podziałce od 1:110.000 do 1:155.000; B. Czart., Ak. Um.)

Mapa żuław gdańskich, malborskich i elbląskich, dzieło J. Enderscha'a, wydane w Elblągu z r. 1753, w skali 1:140.000 (B. Czart.) oraz

Mapa biskupstwa warmińskiego tegoż autora w skali 1:220.000 z r. 1755 (B. Czart.)

Obie mapy Enderscha stanowią ważne źródło historyczne dla zalesienia, które przedstawiono wyjątkowo dokładnie, dla osadnictwa, komunikacji i granic politycznych.

Uzupełniają je w stronie wschodniej:

Mapa części Litwy, należącej do Prus książęcych, t. zw. *Lithuania Borussiae*, rysowana przez J. Betgena w skali 1:200.000, wydana w Norymberdze w r. 1735 (B. Czart.) oraz

¹⁾ Por. Olszewicz, Polska kartografia wojskowa, Warszawa 1921, str. 17—19; tamże wycinek tej mapy i literatura.

Mapa Kurlandji i Semigalji z r. 1747, opracowana przez Barnikelius'a, wyd. w Norymberdze w skali 1:570.000 (B. Czart.). Na mapie tej zaznaczono nadto stosunki własnościowe.

Można wspomnieć wkońcu o mapie rękopiśmiennej połud.-wschodniej Ukrainy, zrobionej przez J. Łęskiego w połowie XVIII w. p. t. „Karta nowoufundowanych miast gubernji zadnieprzańskiej“. Pomimo niestarannego wykonania przedstawia ona dużą wartość ze względu na szczegółowo zaznaczone rozmieszczenie wojsk kozackich na Zaporozżu i chronologię osad.

Całość ziem polskich z czasów przedrozbiorowych ujmują Atlasy Polski:

C. B. Glassbacha, w skali 1:640.000 z r. 1756 (B. Czart.), J. Kantera, w skali 1:675.000 z r. 1770 (B. Czart., B. Jag., Ak. Umiej.). W pewnych szczegółach mogą one uzupełnić mapę Zannoniego (Carte de la Pologne, Paris 1772; B. Jag., B. Czart., Gab. nauk pomocn. hist.).

Z epoki rozbiorów pochodzą:

Bardzo cenna mapa Moellendorffa granicy polsko-niemieckiej po pierwszym rozbiorze w skali 1:176.000, t. zw. Mappa specialis, continens limites inter Regna Poloniae et Prussiae a Marchia nova usque ad Vistulam, Berlin 1772 (lub 1773). (B. Czart.)

Mapa Prus królewskich z Gdańskiem, opracowana równocześnie (1773) przez Inż. Mollera w skali 1:240.000. (B. Czaps.)

Dwie mapy rękopiśmienne województwa Braclawskiego, wykonane przez Sewerynowskiego w skali 1:400.000 i 1:450.000, z r. 1788¹⁾ i 1793 (B. Jag. i Gab. n. p. historii).

Mapa połud. części Wołynia w skali 1:265.000 z roku 1779, opracowana przez Le Rouge'a p. t. Carte de troubles de l'Est... Paris (B. Czart.). Mapa ta zawiera cenne wiadomości dla stosunków własnościowych, wyróżniono bowiem na niej posiadłości królewskie, kościelne i świeckie.

Największą wartość dla kartografji historycznej stanowią cenne arkusze rzadkiej mapy Polski Karola Perthées'a.²⁾ Zachowały się w Krakowie mapy następujących województw: a) lubelskiego z r. 1785 w Ak. Um. i B. Czart., b) sandomierskiego z r. 1791 w Ak. Umiejętności, c) rawskiego z r. 1792 w Bibl. Jagiellońskiej, d) płockiego i ziemi dobrzyńskiej z r. 1784 w Bibl. Jagiellońskiej i Ak. Umiejętności, e) krakowskiego i Ks. siewierskiego z r. 1787 w Ak. Umiejętności, nadto f) fotografja mapy rękopiśmiennej woj. mazowieckiego z r. 1783, naturalnej wielkości w Gab. nauk pom. historii U. J., oraz g) mapa okolic Warszawy w B. Czartoryskich. Wszystkie te mapy są wykonane w skali 1:225.000; zawierają wielką ilość osad z wyróżnieniem ich charakteru prawnego, gęstą

¹⁾ Por. K. Buczek, Mapy wojew. braclawskiego, Ks. refer. na II Zjazd słow. geografów, sekcja VIII.

²⁾ K. Buczek, Karol de Perthées, tamże.

sięć dróg i gościńców, wiele danych gospodarczych oraz szczegółowy podział administracyjny na województwa i powiaty, wreszcie dosyć dokładnie — w stosunku do metod kartograficznych — przedstawiony stan zalesienia. Stanowią one podstawowe źródło kartograficzne dla stosunków geograficznych Polski z końca XVIII wieku.

Z tegoż czasu pochodzi mapa rękopiśmienna województwa krakowskiego, zrobiona przez nieznanego autora p. t. „Woywodschaft Cracau“ (1773—1793), wykonana niezbyt starannie w skali około 1:200.000. Wspominamy o niej ze względu na znaczny zasób nazw topograficznych, jakie zawiera.

Wymieniamy z kolei pierwsze wojskowe zdjęcia trjangułacyjne, przeprowadzone przez państwa zaborcze z końcem 18-go i pocz. 19-go wieku, a mianowicie:

Zdjęcie Prus królewskich i książęcych, zrobione w latach 1796—1802 pod kierunkiem v. Schroettera w podziałce 1:50.000, oparte na pomiarach trjangułacyjnych J. Textora, które opublikowano w skali 1:150.000 p. t. Karte v. Ost-Preussen nebst Preussisch-Lithauen u. West-Preussen (B. Czart., B. Czps.).

Zdjęcie trjangułacyjne tzw. Nowych Prus wschodnich, przeprowadzone przez generała Geusau i majora v. Stein w latach 1795—1808, w skali 1:33.333, wydane w r. 1808 w Berlinie przez D. F. Sotzmanna w skali 1:150.000 jako „Topogr.-militarische Karte v. Neu-Ost-Preussen (B. Czps., B. Czart.).

Zdjęcie Prus pł. (Poznańskie), wykonane przez Gilly'ego w latach 1796—1805 w skali 1:57.600, wydane w Berlinie w 1802—3 r. w skali 1:150.000 przez Gilly'ego—Matthiasa. (B. Czart., B. Jag.).

Jakkolwiek wszystkie mapy, zachowane w Krakowie, są znaczną redukcją zdjęć oryginalnych, stanowią pierwszorzędne źródło dla wszelkich badań historycznych w zakresie osadnictwa, komunikacji, hydrografii i zalesienia, albowiem wykonane są bardzo dokładnie i nie wykazują błędów technicznych.

Mniejszą wartość mają mapy austriackie Galicji, zachowane w zbiorach krakowskich. Są to przede wszystkim mapy: Liechtensterna „Galizien“ z r. 1790, zredukowana z oryginalnego zdjęcia trjangułacyjnego Liesganiga o skali 1:72.000 do podziałki 1:288.000 (Ak. Um.).

v. Gross'a „Galizien“ z początku 19 w. (1820) w skali 1:114.000 (B. Jag.) oraz szereg egzemplarzy atlasu G. Maire'a w skali 1:340.000 (B. Jag., B. Czart.) i innych.

Zdjęcie Heldensfelda tzw. Zachodniej Galicji, tj. południowej części Królestwa Polskiego z lat 1801—1804 znajduje się w Krakowie tylko w znacznym pomniejszeniu 1:176.666 (B. Czart., Ak. Um., i B. Jag.)¹⁾.

Atlas Galicji o większej skali mamy dopiero z połowy 19 w., jest to Kummerera v. Kammersberga Administrativ-

¹⁾ Por. Sawicki L., Pułkownika Heldensfelda, zdjęcie topograficzne. Księga refer. na II Zj. geogr. słow. 1927, sekcja VIII.

karte v. Galizien... z r. 1855, opracowany w podziałce 1 : 115.000 (B. Jag., B. Czart., Ak. Um. i inne). Jest to najlepsze w Krakowie źródło dla historycznej geografii Galicji 19 wieku (granic gmin, osadnictwa i zalesienia).

Z tegoż czasu pochodzą szczegółowe mapy rękopiśmienne: Mapa Wolnego Miasta Krakowa z 1842 r., wykonana przez Mieszkańskiego w skali 1 : 57.200 (B. Jag.), oraz bardzo cenne mapki gmin tegoż obszaru z końca 18-go i początku 19 w. (Arch. M. Krakowa).

Dla ziem zaboru rosyjskiego stanowi ważne źródło historyczne tzw. Karta topograficzna Królestwa Polskiego z r. 1839 w skali 1 : 126.000 (B. Jag.). Uzupełnia ją drugie z kolei „Zdjęcie topograficzne Rosji zachodniej“ z połowy 19 w. w skali 1 : 126.000 (B. Jag.).

Pragniemy wreszcie wspomnieć o bardzo cennych szczegółowych mapach hydrograficznych z końca 18-go i początku 19-go wieku, mianowicie:

1) Mapie biegu Dniestru i Sanu z końca 18 wieku w skali 1:95.000 (B. Czart.),

2) Mapie rękopiśmiennej Narwi i Niemna z r. 1825 i kanału Augustowskiego (B. Czps.),

3) Mapie biegu i pobrzeży Wisły z początku 19 w. na przestrzeni od Krakowa do Sandomierza (Dyrekcja robót publ. i B. Czps),

4) Mapie ujścia Wisły z tegoż czasu (B. Czart.).

Widzimy z tego pobieżnego przeglądu zbiorów krakowskich, że nie brak nam materiałów kartograficznych dla studjów nad przeszłością geograficzną Polski. Leży przed historykiem kartografii i przed geografem historycznym rozległe i bardzo wdzięczne pole badań. Coraz żywsze zainteresowanie temi problemami, rozwijające się w Krakowie dzięki pracowni geografii historycznej U. Jag., pozwoli niewątpliwie na szczegółowe naukowe opracowanie tych skarbów naszej historycznej kartografii.

J. SMOLEŃSKI.

Studjum geograficzne w Krakowie.

Gdy Wincenty Pol, poeta-żołnierz i uczonej, pierwszy profesor geografii w Uniwersytecie Jagiellońskim, zmuszony został przez rząd austriacki w r. 1853 do ustąpienia z katedry za patriotyczną działalność, geografia przez lat 24 nie miała przedstawiciela w najstarszej wszechnicy polskiej. Dopiero w r. 1877 wznowiono osieroconą placówkę. Zajął ją, zrazu jako profesor nadzwyczajny, potem od r. 1886 zwyczajny, Franciszek Szwarzenberg-Czerny, uczeń Peschla, znany już jako autor paru cenionych za granicą prac naukowych. Obok wykładów z różnych działów geografii, zaprowadził on w r. 1889 stałe konwersatorja geogr. (które poprzednio — od r. 1881 — zastępowały zebrania dyskusyjne w Kółku

Geografów U. J.) i ćwiczenia. Przez czterdziestoletni okres swej działalności w Uniwersytecie przygotowywał prof. Czerny sumiennie szeregi młodzieży do zawodu nauczycielskiego — wobec braku pracowni geograficznej wdrażać w metody samodzielnej pracy naukowej nie mógł. To też uczniów naukowo pracujących nie wielu zostawił (prof. F. Bujak: geogr. gospodarcza i hist. geogr., Dr. H. Weigt: klimatologia, F. Fuchs: metodyka i dydaktyka geogr. i i.).

Zmiany ważne przynosi dopiero wiek XX. W r. 1910 zostaje docentem geografii ogólnej Ludomir Sawicki, w tym samym roku habilituje się z geografii fizycznej J. Smoleński. Pierwszy z nich wprowadza poza wykładami ćwiczenia kartograficzne, instrumentologiczne oraz wycieczki, drugi ćwiczenia i konwersatorja geomorfologiczne. Równocześnie odbywają się w Uniw. Jagiell. wykłady geografii historycznej prof. Bujaka, geofizyki i meteorologii prof. Rudzkiego, geografii roślin prof. Raciborskiego.

Okres światowej wojny nie tylko nie hamuje rozpoczętego ruchu, ale staje się nawet przełomowym w rozwoju krakowskiego studjum geografji. W r. 1916 z ustąpieniem prof. Czernego († 1917) obejmuje katedrę geografji naprzód nadzwyczajną, a w dwa lata później zwyczajną prof. Sawicki, a pierwszym jego czynem było stworzenie Instytutu Geograficznego. Dotychczasowy „Gabinet Geograficzny“, zajmujący mały pokój w Collegium Novum, posiadał niewielki zasób książek i map, pracowni jednak nie obejmował. Nowy instytut, zasilony przez swego kierownika cennym depozytem broszur fachowych i map, mieścił się zrazu „kątem“ w Zakładzie Paleontologii, ale już w r. 1920 przeniesiony został staraniem prof. Sawickiego do „Starego Arsenatu“ pod Wawelem, gdzie zajął ubikację II piętra. Historyczna budowla z czasów Władysława IV, służąca za wojskowy magazyn, zniszczona, nie dająca się w żaden sposób opalić, na pracownie naukowe bynajmniej się nie nadawała. To też praca odbywała się tu w warunkach ciężkich. Z zapałem brało w niej udział powołane z powrotem do życia Koło Geografów U. J. pod kierunkiem J. Jurczyńskiego, S. Niemcówny i i., organizując kursa przygotowawcze, ćwiczenia kartograficzne etc. Mimo wszelkich trudności i przeszkód, Polska niepodległa zastaje Instytut w pełnym rozwoju: stworzone podwaliny pod bibliotekę i zbiory. rosnącą szybko ilość słuchaczy geografji i uczestników pracowni. W r. 1921 powstała nowa, nadzwyczajna katedra geogr. fizycznej, objął ją J. Smoleński, — założone w następnym roku odrębne Seminarjum Geogr. fiz. znalazło pomieszczenie obok Instytutu i odtąd w najsilniejszym z nim pozostaje związku. Dalszy rozrost studjum geograficznego zaznaczył się przez zaprowadzenie ćwiczeń proseminaryjnych, ustanowienie w r. 1922 lektoratu i pracowni kartograficznej (Stan. Korbel), oraz od r. 1923 wykładów zleconych geografji matematycznej i meteorologii (prof. B. Piątkiewicz). Brak miejsca narzucał konieczność budowy własnego gmachu — w tym celu nabyty już nawet został grunt. Gdy jednak w r. 1923 Uniwersytet przejął gmach Starego Arsenatu z rąk wojskowości a Senat Akademicki uchwalił przeznaczyć go w całości

na potrzeby geografji, wszelkie starania i zabiegi dyrekcji Inst. Geogr. skierowane zostały ku opróżnieniu i odnowieniu Arsenalu. W r. 1925 doprowadzono do stanu używalności I i II piętro, w r. 1927 rozpoczęto przebudowę całego gmachu, tak, że niebawem już Studium geografji znajdzie pomieszczenie, w którym rozwinąć będzie mogło normalną pracę dydaktyczną i naukową.

Na studjum składają się obecnie dwa samodzielne zakłady uniwersyteckie: Instytut Geograficzny i Seminarjum Geogr. fiz., — dwie katedry: zwyczajna, geografji ogólnej i nadzwyczajna, geografji fizycznej, — lektorat kartografji, — wreszcie stałe, prowadzone przez odrębne siły naukowe wykłady zleczone geografji matematycznej, geodezji i meteorologii, oraz ćwiczenia geoplastyczne oraz (na Studium Pedagogicznym) wykłady metodyki i dydaktyki geografji. Ośrodkiem Studium jest pozostający pod kierownictwem prof. Sawickiego Instytut Geograficzny. Posiada on bibliotekę fachową, złożoną z kilku tysięcy dzieł i broszur, — w tem przeszło dwieście czasopism geogr. w tysiącu z górą tomach (bieżących czasopism wpływa do Instytutu sto kilkadziesiąt), — zbiór map, obejmujący kilkanaście tysięcy sztuk, skromne na razie instrumentarium etc. Corocznie odbywają się następujące ćwiczenia, po części połączone z wycieczkami:

1. Proseminarjum geograficzne (asyst. Dr. Ormicki pod kier. prof. Smoleńskiego),
2. Ćwiczenia kartograficzne i pracownia (lektor St. Korbel),
3. Ćwiczenia instrumentologiczne (inż. B. Piątkiewicz),
4. Ćwiczenia geoplastyczne (asyst. J. Stanoch pod kier. prof. Sawickiego),

5. Seminarjum geografji ogólnej (prof. Sawicki),
6. Seminarjum geogr. fizycznej (prof. Smoleński),
7. Pracownia dla starszych (prof. Sawicki i Smoleński), — oraz wykłady z zakresu: geogr. ogólnej i regionalnej (prof. Sawicki), geogr. fizycznej (prof. Smoleński), kartografji (St. Korbel), geogr. matematycznej i geofizyki (inż. Piątkiewicz), meteorologii i klimatologii (inż. Piątkiewicz), metodyki i dydaktyki geografji (Dr Niemcówna). Nadto studjujący geografję mają sposobność korzystania z odbywających się w Uniwersytecie wykładów geografji historycznej prof. Semkowicza, fitogeografji prof. Szafera, etnografji prof. Bystronia, geodezji prof. Banachiewicza i i. oraz z ćwiczeń w zakresie nauk pomocniczych i sąsiednich. Niektóre z nich specjalnie przystosowane są dla potrzeb geografów (matematyka, geologia). Liczne lektoraty ułatwiają nabycie tak ważnej dla geografów znajomości języków obcych. Niemałe trudności następuje dostosowanie programu studjów geogr. do nowych przepisów, tyczących egzaminów magisterskich. — Z zakresem i ilością agend Instytutu Geogr. niewspółmierną jest wielkość jego środków i pomocniczego personalu naukowego. Składa się on z jednego etatowego „młodszego“ asystenta (obecnie stanowisko to zajmuje Dr. W. Ormicki) i trzech niestających sił pomocniczych (pp. Romański, Simche i Mossoczy) — pozatem funkcje asystenta-ochotnika przejął p. J. Stanoch, a szereg słuchaczy poświęca bezinteresownie czas, pracując

dla Instytutu. Napływ studentów geografji wzmagą się z roku na rok, tak, że dotychczasowe ramy studjum stają się ciasne, jego środki niedostateczne. Na wykłady geograficzne uczęszcza przeciętnie po stukilkudziesięciu słuchaczy i słuchaczek, tyłuż bierze udział w ćwiczeniach proseminaryjnych, przeszło dwustu w pracowni kartograficznej, seminarja liczą po kilkudziesięciu uczestników. Z lektorjum Instytutu korzysta przeszło czterysta osób.

Działalność Studjum nie ogranicza się do przygotowywania przyszłych nauczycieli geografji w szkole średniej. Seminarja i pracownie są ogniskami naukowej pracy. Wychodzą z nich oryginalne rozprawy naukowe, część ich publikuje się w odrębnem wydawnictwie p. t. „Prace Instytutu Geograficznego U. J.” pod redakcją prof. Sawickiego, — tutaj też wytwarzają się kadry przyszłych samodzielnych badaczy na polu geografji. Do byłych uczniów Instytutu należą m. i.: J. Jurczyński, Dr S. Niemcówna, Dr A. Gadomski, Dr W. Kubijowicz, Dr A. Medwecka, Dr W. i I. Ormiccy, Dr M. Leszkowa, Dr B. Halicki, Dr Z. Pacewiczowa i i., którzy naszą dość jeszcze ubogą literaturę fachową geograficzną cennymi nieraz wzbogacili studjami.

Obecnie z objęciem przez Instytut Geograficzny i związane z nim zakłady i pracownie obszernego budynku, znika jedna z elementarnych przeszkód dotychczasowych prac na Studjum geograficznym. Miejmy nadzieję, że usunięte zostaną z czasem i inne: niedostatek środków naukowych, map, instrumentów etc. oraz niewystarczająca ilość stałych, fachowych sił pomocniczych. Wszak geografja należy do nauk, które prócz walorów idealnych posiadają doniosłe znaczenie praktyczne. Jej rola społeczno-narodowa uznana jest powszechnie. W rywalizacji państw i narodów wiedza geograficzna stanowi broń, której wartość ujawniła wojna światowa. To też umieszczenie Studjum Geografji Uniwersytetu Jagiellońskiego w murach Starego Arsenалу Władysława IV., w odwiecznem „Armamentarium Serenissimi ac Potentissimi Poloniae Regis” jest więcej niż symbolem.

W. SZAFER, Prof. Uniw. Jagiell.

Kraków jako ośrodek pracy fitogeograficznej.

(Z Instytutu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego).

W rozwoju geografji roślin w Polsce odegrał Kraków rolę ważną a w kilku kierunkach nawet pionierską, t. zn. że tutaj rozdziły się nowe prądy naukowe, które stąd promieniowały na cały kraj.

Gdy w pierwszych dziesiątkach lat ubiegłego wieku rodziła się geografja roślin i gdy u szczytu swej sławy i wpływów stał jeden z jej twórców A. Humboldt, wtedy krzewicielem tych

nowych idei w Polsce stał się Wincenty Pol, który z Humboldtem pozostawał w żywej wymianie listów¹⁾ i był w latach od 1849 do 1853 pierwszym profesorem „powszechnej, fizycznej i porównawczej geografii“ na Wszechnicy Jagiellońskiej.

W latach od 1853—1866 działał w Krakowie na skromnym stanowisku inspektora Ogrodu Botanicznego jeden z najwybitniejszych w Europie eksploratorów flory egzotycznej, Józef Warszewicz, który swymi wyprawami naukowymi w Ameryce południowej przyczynił się w wysokim stopniu do rozwoju geografii roślin tej części świata. W Ogrodzie Botanicznym zgromadził on wspaniałą kolekcję roślin egzotycznych i przez to uczynił ogród ten dla innych ośrodkiem pracy i zachęty do badań geograficzno-roślinnych dalekich krajów. Na tej to podstawie zrodziły się głośne wyprawy geograficzno-roślinne do Azji i Afryki południowej Antoniego Rehmanna, który, zanim przeniósł się do Lwowa na katedrę geografii, był docentem botaniki na krakowskim uniwersytecie i autorem wielu, wybitnie cennych rozpraw z dziedziny geografii roślin.

Śladami Warszewicza jako podróżnik i badacz flory pd. Ameryki poszedł Konstanty Jelski, który przez długi czas pracował w komisji fizjograficznej Polskiej Akademii Umiejętności.

W latach 50-tych i 60-tych u. w. działał w Krakowie, względnie w oparciu o Kraków F. Herbach, zasłużony badacz stosunków geograficzno-roślinnych na terenie b. Galicji i w Dolinie Ojcowskiej, oraz niemniej od niego zasłużony zwłaszcza w badaniach geografii roślin Tatr i okolic Krakowa F. Berda u.

W latach 70-tych u. w. czynnymi byli na tem polu badań w Krakowie J. Krupa i A. I. Śledziński, z których pierwszy położył wielkie zasługi dla poznania stosunków geo-botanicznych w Beskidzie zachodnim i Puszczy Niepołomickiej, drugi zaś dla poznania odległego od Krakowa Podola, które było przez szereg lat celem jego wycieczek.

W latach 80-tych u. w. pracował w Krakowie jeden z najwybitniejszych polskich geografów roślin, B. Kotula, którego dzieło o pionowym rozmieszczeniu roślin naczyniowych w Tatrach uchodzi słusznie za dzieło klasyczne i prawdziwą ozdobę polskiej literatury przyrodniczej. W tymże czasie w oparciu o Kraków i Komisję Fizjograficzną Akademii pracował najpierw na Babiej Górze, a potem w górach Pokucko-Marmaroskich Hugo Zapałowicz, osobisty przyjaciel Kotuli, któremu zawdzięczamy dwa znakomite studia geobotaniczne tych obszarów górskich. I. Szyszyłowicz zajął się w r. 1885 badaniem rozmieszczenia pionowego wątrobowców w Tatrach, dając przez to początek geografii mszaków w Polsce.

Ostatnie dwa dziesiątki lat u. w. były okresem pewnego zaostaju w rozwoju fitogeografii w Krakowie. Nie brakowało wprawdzie w tym czasie prac na tem polu, ogniskujących się już od roku 1867-go w „Sprawozdaniach Komisji Fizjograficznej“, wśród

¹⁾ Listy te, których otrzymać miał 12, przepadły niestety.

których zjawily się też pierwsze rozprawy Marjana Raciborskiego, niemniej nie mieliśmy już w tym czasie tak świetnej działalności, jaką w poprzednim dziesięcioleciu reprezentowali Kotula i Zapałowicz.

Nowy okres rozkwitu fitogeografji w Krakowie rozpoczął się w r. 1912-tym z chwilą objęcia katedry botaniki i dyrekcji Ogrodu Botanicznego przez przybyłego ze Lwowa Marjana Raciborskiego. On to potrafił w krótkim czasie rozniecić nanowo zapal i zamięlowanie do pracy w przyrodzie u szeregu swoich uczniów, grupujących się w nowo utworzonym „Instytucie Botanicznym“ (Lubicz 46). Sam Raciborski, zajęty organizacją pracy naukowej na wszystkich niemal polach botaniki, rozpoczął przygotowywać w tym czasie materiały do wydania pierwszej pracy syntetycznej o stosunkach geobotanicznych całej Polski; niestety doprowadzeniu do skutku tego zamiaru stanął na przeszkodzie najpierw wybuch wojny (1914), a potem choroba i śmierć (1917) tego najwybitniejszego polskiego botanika. Ostatnią, przedśmiertną jego pracą była nader cenna rozprawa fitogeograficzna o t. zw. elemencie pontyjskim we florze polskiej. Wśród uczniów Raciborskiego jeden zwłaszcza, przedwcześnie zmarły na wojnie (1916) A. J. Żmuda, zasłużył się wielce dla rozwoju geobotaniki swemi świetnemi pracami nad dyluwjum krakowskiem, roślinnością jaskiń tatrzańskich i zbadaniem rozmieszczenia geograficznego kilku, monograficznie opracowanych rodzajów roślin (*Gentiana*, *Alchemilla*, *Knautia*, *Viola*, *Helianthemum*).

Po wojnie prowadzono nadal badania fitogeograficzne w Krakowie, przyczem rozwój ich został ułatwiony przez wydanie opisywanego klucza do oznaczenia roślin naczyniowych z uwzględnieniem ich geograficznego rozmieszczenia („Rośliny Polskie“ opracowane przez W. Szafera, B. Pawłowskiego i S. Kulczyńskiego, 1923). B. Pawłowski opisał w studjum monograficznym stosunki geobotaniczne Sądeczyny (1922), A. Kozłowska dała cenne przyczynki do fitogeografji Polesia (1922), opracowała monograficznie geobotaniczne stosunki ziemi Miechowskiej (1923) oraz dała szereg cennych studjów w zakresie historycznej geografji roślin (flory paleo- i neolityczne, flora interglacialna w Rakowie), S. Kulczyński zajmował się zasięgami gwoźdźników (*Dianthus*) (1920) i opracował oryginalnie kwestję t. zw. elementu borealnego i arktyczno-górskiego we florze Europy (1924). W. Szafer opracował w atlasie E. Romera mapę geobotaniczną Polski, zajął się fenologicznemi porami roku w Polsce (1922), zasięgami niektórych gatunków drzew i florą dyluwjalną w Ludwinowie i pod Grodnem, J. Lilpop pracował nad florami dyluwjalnemi Polski, J. Motyka rozpoczął badania nad rozmieszczeniem geograficznym porostów, B. Szafran (1925) dał nauce naszej pierwszą analizę pyłkową torfowiska w Pakoławiu, a H. Czeczottowa pogląd na t. zw. element atlantycki we florze polskiej (1926).

Na osobną wzmiankę zasługują wreszcie badania socjologiczne w zbiorowiskach roślinnych, które zapoczątkowano w Krakowie przez zbiorową pracę w Tatrach, rozpoczętą w r. 1922-gim

w dolinie Chochołowskiej, w której to pracy uczestniczą: W. Szafer, B. Pawłowski, S. Kulczyński, K. Stecki, M. Sokołowski, A. Kozłowska, J. Motyka, B. Szafrań, przyczem teren badań socjologicznych, z początku ograniczony do Tatr, rozszerza się stopniowo z Krakowa na inne obszary Polski (wyżyna Małopolska A. Kozłowska, puszcza Sandomierska M. Nowiński).

Z Krakowa wreszcie a mianowicie z pracowni K. Rouperta wyszły w ostatnich latach prace, odnoszące się do fitogeografii i historii roślin morza Polskiego (W. Heizmanówna, M. Marchewianka).

JAN ST. BYSTRON.

Studjum etnografii w Krakowie.

Etnografia z natury rzeczy jest nauką o tendencjach wyraźnie decentralistycznych. Związana ściśle z regionem, musi się ona z konieczności rozwijać w dość licznych centrach; jest rzeczą pod tym względem znamionną, że w życiu naukowym prowincji etnografia stanowi zazwyczaj jedną z poważniejszych pozycji. Rozproszone w licznych środowiskach usiłowania muszą jednak znaleźć jakieś znacniejsze ośrodki krystalizacyjne, postawione na wyższym poziomie, bogatsze w pracowników i w środki pomocnicze biblioteczne czy muzealne.

Na ziemiach polskich mamy takich ośrodków kilka, i to oczywiście w miastach uniwersyteckich; na pierwszym miejscu stoi tu Warszawa, Kraków i Lwów, obok nich ożywiający się w ostatnich czasach Poznań i Wilno. Warszawa wydała Kolberga, ojca etnografii polskiej, tutaj też działał tak bardzo zasłużony Karłowicz; z Warszawą łączy się dwadzieścia tomów wyborowej „Wisły“ i wielkie zbiory etnograficzne przy Muzeum Rolnictwa i Przemysłu. We Lwowie wychodzi od trzydziestu z górą lat „Lud“, tutaj też zgromadzone są obfite zbiory muzealne, tutaj wreszcie powstała pierwsza katedra uniwersytecka etnologii; obok uczonych polskich pracują tu gorliwie etnografowie ruscy, skupieni w Towarzystwie im. Szewczenki. Kraków, pozornie mniej aktywny, ma jednak również poważne tytuły do sławy i w tym terenie badań naukowych.

Już w połowie ubiegłego wieku notujemy ważny fakt w historii naszej nauki. Wincenty Pol, pierwszy profesor geografii w Uniwersytecie Jagiellońskim, wykłada w półroczu zimowym 1851/2 kurs etnografii powszechnej. Etnografia, ukazująca się dotychczas w związku z wojującym literackim czy politycznym romantyzmem, albo też pracująca w ścisłym związku z amatorskim zbieractwem, zbieractwem rzeczy krajowych, starożytności itd., po raz pierwszy ukazuje się tu w obliczu naukowym. Widocznie było to już przeznaczeniem Krakowa, aby pogłębiać naukowo tę nieuchwytną a pociągającą dziedzinę badań, która z tyłu nadziei, z nią łączonych, miała tylko naukowe urzeczywistnić.

Praca na polu etnografii łączyła się — rzecz prosta — z Uniwersytetem Jagiellońskim i Akademią Umiejętności. W Bibliotece Jagiellońskiej pracował przeciw przez długie lata Żegota Pauli, zasłużony wydawca polskich i ruskich pieśni ludowych w latach trzydziestych († 1895). W Akademii gorliwym rzecznikiem tych studjów był przez długie lata sam jej prezes, Majer, twórca Komisji antropologicznej, tak zasłużonej dla rozwoju badań antropologicznych, prehistorycznych i etnograficznych w ostatnim ćwierćwieczu ubiegłego wieku. Niestrudzonym organizatorem Komisji i redaktorem jej wydawnictw był pierwszy profesor antropologii w Uniwersytecie Jagiellońskim, Izidor Kopernicki († 1891); obok niego pracował w zaciszu domowym Oskar Kolberg, który ostatnie lata swego pracowitego życia († 1890) spędza w Krakowie, przygotowując do druku ogromne materiały, pracą długich lat zebrane i ogłaszając je częściowo w wydawnictwach Akademii. Oprócz szeregu dzieł, osobno wydanych, wpisujemy na dobro Akademii osiemnaście tomów „Wiadomości do antropologii krajowej“, czternaście tomów „Materiałów antropologiczno-archeologicznych i etnograficznych“, wreszcie cztery tomy „Prac i materiałów“; w każdym z tych tomów dział etnograficzny przedstawiał się najbogaciej, tak że dziś komplet tych trzydziestu kilku pokaźnych tomów jest skarbnicą etnografii polskiej, a także i małopolskiej, białoruskiej i — w mniejszej mierze — litewskiej i łotewskiej.

Gorzej było ze zbiorami muzealnymi. Tworzono dorywczo niewielkie kolekcje, ale nie mogły one równać się nawet częściowo z bogatymi muzeami Lwowa czy zwłaszcza Warszawy, choć jednak Kraków jest tak typowym miastem muzealnym. Dopiero wytrwałości i pracy Seweryna Udzieli, inspektora szkolnego, który przed dwudziestu kilku laty osiadłszy w Krakowie, zbiory własne oddał jako zaczątek nowego muzeum, zawdzięczamy dziś Muzeum etnograficzne, umieszczone w jednym z budynków wawelskich, a obejmujące w kilkunastu salach pokaźne zbiory z różnych stron ziem polskich, z uwzględnieniem specjalnem Małopolski; zbiory te znajdują się do dziś dnia pod pieczętówitą opieką Udzieli, który prócz tego położył znaczne zasługi na polu etnografii jako autor licznych prac i długoletni sekretarz Komisji antropologicznej.

Wprowadzenie etnografii w program nauczania uniwersyteckiego jest zdobyczą stosunkowo późną. Nie brakło coprawda profesorów, którzy przy sposobności mówili także i o etnografii, jak Kopernicki, jak jego następca na katedrze antropologii i prezes Towarzystwa Muzeum Etnograficznego, J. Talko-Hryniewicz, jak profesor prawa L. Dargun, który z zamiłowaniem zwracał się do zagadnień socjologiczno-etnologicznych, czy jego następca St. Estreicher, jak profesorowie historii K. Potkański czy Fr. Bujak. Uczniami krakowskimi są uczeni, jak Bronisław Malinowski, obecny profesor etnologii w Poznaniu i kierownik zbiorów etnograficznych w Warszawie, zmarły młodo Fr. Gawełek, autor podstawowej „Bibliografii ludoznawstwa polskiego“ i kilku innych,

jak wreszcie i autor niniejszego szkicu, któremu przypadł zaszczyt objęcia nowo utworzonej w r. 1925 katedry etnologji i etnografji w Uniwersytecie Jagiellońskim. W r. 1926 powstała druga katedra, poświęcona specjalnie etnografji słowiańskiej, którą zajmuje jako zastępca profesora K. Moszyński; przy obu tych katedrach powstają zakłady etnograficzne, pracujące w ścisłym porozumieniu. Kilkudziesięciu słuchaczy, corocznie przybywających, oto zastępy przyszłych pracowników na polu etnografji i najlepsza nadzieja na przyszłość.

W związku z ożywieniem ruchu na Uniwersytecie nastąpił też zmiany w Akademji; utworzono w r. 1926 nową Komisję Etnograficzną, która natychmiast podjęła poważną działalność wydawniczą, przerzucając się na pole prac konstrukcyjnych. Tak więc Komisja Etnograficzna przy Akademji, dwie katedry uniwersyteckie i Muzeum Etnograficzne — oto te zasadnicze ramy, w obrębie których organizuje się twórcza i pedagogiczna praca w zakresie etnografji w środowisku krakowskim; od ich działalności zależeć będzie miejsce, jakie zajmie Kraków w rozwoju etnografji w Polsce.

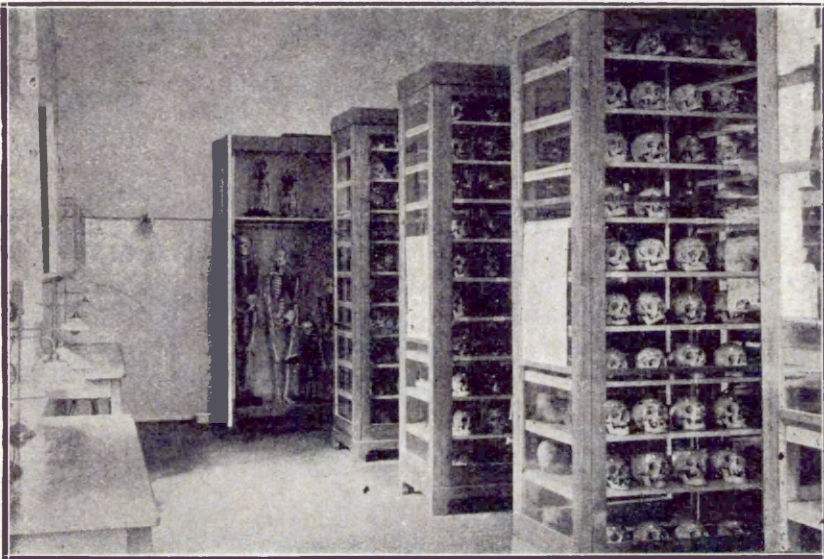
J. TALKO-HRYNCEWICZ.

Studjum antropologiczne w Krakowie.

Kraków, będący przez długie wieki ostoją polskiej nauki, skąd ona promieniowała aż na dalekie kresy Słowiańszczyzny, był też kolebką najmłodszej z jej gałęzi a mianowicie nauki o człowieku, coprawda w spóźnionych już latach po rozbiórce państwa. W ówczesnym bowiem ubogim Krakowie jednak ona zrodziła się nawet wcześniej niż w innych krajach Europy; podczas największej germanizacji uniwersytetu naszego prof. Józef Majer, nie chcąc wykładać fizjologii po niemiecku, zamienił ją na nieobowiązujący przedmiot antropologii z językiem wykładowym polskim, lecz z mniejszą pensją i wykładał ją od r. 1855 przez sześć lat aż do 1860, zanim mógł wrócić ponownie do fizjologii z językiem wykładowym polskim.

Wykłady antropologii Majera, które miały wielkie swego czasu powodzenie, musiały być jednak przerwane na lat 17, nim je ponownie objął Dr. Izidor Kopernicki, były prosektor anatomji na uniwersytecie kijowskim, uczestnik powstania 1863 r., później wychodźca przez długie lata studjujący antropologję za granicą i autor licznych prac w tym zakresie. W r. 1876 habilituje się Kopernicki w Krakowie jako docent prywatny do antropologii fizycznej bodaj pierwszy w Europie i wykłada na wydziale lekarskim przez szereg lat aż do śmierci, t.j. do r. 1891; piętnastoletni czas pobytu Kopernickiego w Krakowie przypadł na najświetniejszy rozwój nauki o człowieku i bez przesady może być nazwany okresem Kopernickiego. Kładzie on podwaliny badań w zakresie antropologii, archeologii i etnografji.

Nie mało do tego przyczynia się utworzenie w r. 1874 w Krakowie Akademii Umiejętności, w łonie której dzięki pierwszemu jej prezesowi powstaje Komisja Antropologiczna, której przewodniczącym zostaje Majer, a sekretarzem Kopernicki, obaj jako przedstawiciele antropologii, Godfryd Ossowski jako prehistoryk i Oskar Kolberg jako etnograf. Te wybitne nazwiska ściągają do grona Komisji pracowników ze wszystkich trzech zaborów i aż z najdalszych kresów. Staraniem Komisji wyszło dotąd 30 tomów wydawnictwa oprócz dzieł osobnych, zawierających cenne prace z prehistorji i monografie o różnych ludach naszych,



Wnętrze Instytutu Antropogeograficznego Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie.

bez których żaden z pracujących w tych działach obejść się nie może. Ze śmiercią sekretarza, prezesa i najwybitniejszych członków Komisji kończy się pierwszy i zarazem najświetniejszy jej okres, rozpada się ona to na 2, to na 3 sekcje, to znowu się łączy w jedną.

Kopernicki, pozostając na wychodźstwie przez lat dwadzieścia kilka, zbiera kolekcję okazów antropologicznych, którą zamierzał ofiarować Uniwersytetowi, jako przyszły zawiazek zakładu antropologicznego, lecz nie udało mu się wykołatać na ten cel nawet skromnego dwupokojowego lokalu. W r. 1883 oglądał tę kolekcję słynny uczony Rudolf Virchow z Berlina w czasie swego pobytu w Krakowie i wyraził się o niej bardzo pochlebnie.

Myśl Kopernickiego, przewidującego, że antropologia w przyszłości zajmie poczesne miejsce w rządzie innych nauk przyrodniczych, spełniła się dopiero 17 lat po jego śmierci dzięki wpływom polskim w parlamencie wiedeńskim. W r. 1908 ustanowiona

zostaje na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego stała katedra antropologii fizycznej, na którą zostaje powołanym Dr. J. Talko-Hryncewicz, otwarcie jednak zakładu i rozmieszczenie zbiorów, uzyskanie skromnego funduszu na ich konserwację i bibliotekę nastąpiło zaledwie w r. 1911. Dla zakładu została przeznaczona część lokalu I piętra w Collegium juridicum, zbudowanego w końcu XIV wieku, a składającego się z pięciu wielkich sal, w których znalazły pomieszczenie tak zbiory, ofiarowane przez prof. Kopernickiego, jakoteż przywiezione przez prof. Talko-Hryncewicza z Syberji, które pod względem kranjologii ludów wschodnich, czaszek ajnowskich, mongolskich i burjackich poza Muzeum antropologicznym w Moskwie należą bodaj do najbogatszych w Europie. Wielki też dział stanowi kranjologia Krakowa począwszy od X wieku. Wszystkie kolekcje muzeum po jego otwarciu wzrosły przeszło dziesięciokrotnie przez dary, nabycia i depozyty, a przy tem powstały całkiem nowe działy.

Ogólna ilość numerów kolekcji w muzeum wynosi 14.000. Najliczniejszy dział stanowi kolekcja osteologiczna, rozpadająca się na kości rasowe i kopalne. Ogólna ilość czaszek wynosi 2000, szkieletów pełnych 40, oddzielnych kości 6000. Odrębny dział stanowią kości kopalne, pochodzące ze wszystkich dzielnic Polski, z Mało- i Wielkopolski, Pomorza, Mazowsza, Litwy i Rusi, wreszcie z krainy Zabajkalskiej z nad pogranicza Mongolji. Obszerny dział tworzą modele gipsowe twarzy, zdjętych z żywych, tak krajowej ludności, jak i egzotycznej, również modele *Homo primigenius* i nakoniec osobny dział stanowią prymaty, szkielety, czaszki i odlewy. Dalej posiada zakład szafy z 5000 fotografii i rysunków różnych typów rasowych i czaszek.

Instrumentarium obejmuje ogółem przyrządów 130. Z nich wiele ma już dziś tylko historyczne znaczenie.

Zbiorami pomocniczymi dla wykładów są: mała kolekcja geologiczna, zbiór wyrobów krzemiennych paleo- i neolitycznych, tablice w liczbie 125 i epidjaskop dla prześwietlania rysunków, fotografii i djapozytywów.

Biblioteka zakładu oddzielnych dzieł i czasopism posiada 2000 tomów, która razem z biblioteką dyrektora zakładu (przeszło 2000) służy dla użytku pracujących.

Liczba słuchaczy i pracujących w zakładzie z każdym rokiem się zwiększa: połowę stanowią medycy, dla których antropologia jest obowiązkowa, a w połowie przyrodnicy z wydziału filozoficznego. W latach ostatnich ilość słuchaczy, zapisanych na antropologję, wahała się od 350—380. W ćwiczeniach osteologicznych i antropologicznych w szkołach dla braku miejsc mogło uczestniczyć do 180 osób, podzielonych na grupy i na każdą przypadało po 5 godzin tygodniowo. Szczerpłość lokalu utrudnia rozmieszczenie kolekcji w muzeum, a sala wykładowa nie może nieraz pomieścić wszystkich słuchaczy. W zakładzie może znaleźć wygodne pomieszczenie około 12 stałych pracowników. Wśród nich przeważają absolwenci, piszący rozprawy doktorskie na różne tematy. Zakład dla pracujących jest otwarty przez dzień cały; dla zwie-

dzających w rannych godzinach, kiedy niema wykładów lub ćwiczeń.

Wobec wzmożonego ruchu w uniwersytecie w latach ostatnich w zakresie studjum antropologicznego powinna ożywić się i działalność Komisji antropologicznej Akademji Umiejętności, z której wyodrębniła się w r. 1926 Komisja Etnograficzna a pozostała i to czasowo tylko Komisja Antropologiczna, składająca się z dwóch sekcji: antropologii i prehistorji. Dotychczasowemu rozwojowi Komisji Antropologicznej stoi na przeszkodzie brak środków, prace były nadsyłane tylko przypadkowo i, całemi nieraz latami czekając na wydanie, spoczywały w tece sekretarza. Jest nadzieja, że Akademia Umiejętności przy polepszających się materialnych środkach wyznaczy dla obu Komisji subsydja jak na prace badawcze, bez których one nie mogą się rozwijać tak i również na wydawnictwa, coby zachęciło więcej osób do współpracownictwa, zwiększając polską produkcję naukową z zakresu antropologii; i tu przed Krakowem otwierają się pomyślnie horoskopy.

WŁADYSŁAW SEMKOWICZ.

Rozwój geografji i kartografji historycznej w Krakowie.

Jeśli mamy mówić o studjum geografji historycznej w Krakowie, myśl nasza zwraca się mimowoli ku temu dziejopisowi, który równocześnie zasłużył na zaszczytne miano pierwszego geografa polskiego, tj. ku Janowi Długoszowi, autorowi *Chorographiae Regni Poloniae*, wplecionej w jego *Dzieje Polski*. Jakkolwiek bowiem *Chorographia* jest przedewszystkiem opisem geograficznym współczesnej Długoszowi Polski, to przecież w wielu miejscach przenosi on się w czasy odleglejsze i podaje szereg uwag z zakresu geografji historycznej, czyto gdy maluje pod wpływem Kosmosa przedhistoryczny wiek złoty Polski, czy też gdy kreśli życie Polaków przed przyjęciem chrześcijaństwa, lub przy opisie poszczególnych miejsc podaje związane z nimi wspomnienia historyczne. Toż samo powiedzieć trzeba o *Historji Długosza*, gdzie pomieścił mnóstwo cennych wiadomości geograficznych z epok minionych¹⁾.

Oczywiście ściśle biorąc nie można Długosza nazwać jeszcze geografem historycznym w pojęciu nowoczesnem tej nauki, która dopiero w nowszych czasach, dzięki metodzie krytycznej, zyskała właściwe i należne jej w rządzie nauk stanowisko. Pierwszym polskim geografem historycznym, jednym z pierwszych niewątpliwie w nauce wogóle, był Joachim Lelewel, ten jednak działał na tem polu naukowem poza Krakowem.

Gdy o Kraków chodzi, to o geografji historycznej mówić tu

¹⁾ Zestawia te miejsca prof. F. Bujak w rozprawie pt. *Długosz jako geograf. Studja geograficzno-historyczne* (Kraków, 1925), str. 102—3.

można dopiero od Wincentego Pola, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1850—3¹⁾. Pol, obdarzony w niemałym stopniu intuicją historyczną, posiadając przytem duże odczucie zjawisk przyrodniczo-geograficznych, pierwszy w naszej literaturze poruszył problem indywidualności geograficznej Polski historycznej, który to problem prawie pół wieku później wyłania się ponownie w pracach Nałkowskiego, Romera, Sawickiego i innych geografów, wywołując znaną polemikę o zasadnicze cechy tej indywidualności. W pracy „Historyczny obraz Polski“²⁾ stara się Pol wykazać, że Polska jako zwarta jednostka „przyrodzona“ stanowiła równocześnie jednolite terytorjum polityczno-historyczne, określa granice tego obszaru i rozważa cechy indywidualne Polski, które upatruje głównie w „prześciowości“, położeniu na pograniczu zachodniej i wschodniej Europy, w symetrii budowy orograficznej, spistości sieci wodnej, wreszcie w jednolitości etniczno-językowej zamieszkujących ten obszar „rodów“ polskich, a zatem w tych samych cechach, które były przedmiotem rozważań najnowszej literatury geograficznej.

Lecz dopiero rok 1880 — śmiało rzec można — stanowi epokę w rozwoju geografji historycznej Polski, przyczem rola Krakowa zasługuje tu na poszczególne podkreślenie, jak niemniej trzeba podnieść, że inicjatywa w tym kierunku wychodzi z kół historycznych. W roku wspomnianym przypadła czterechsetna rocznica śmierci Długosza, tego wielkiego dziejopisa i geografa zarazem. Rocznicę tę uczczono urządzeniem pierwszego Zjazdu historycznego polskiego w Krakowie w dniach 19—21 maja 1880 r.

Dwaj młodzi a już zaszczytnie znani historycy krakowscy, Michał Bobrzyński i Stanisław Śmolka, którzy głównie zajęli się urządzeniem tego zjazdu, przygotowali zarazem wspólnie znakomitą, obszerną monografię o Długoszu, która była wprawdzie już ukończona w roku jubileuszowym, ukazała się jednak w druku dopiero znacznie później³⁾. Nie ulega wątpliwości, że dzięki tej pracy, dzięki pogłębieniu dzieł Długosza, obaj ci uczeni doszli do poznania wartości i ważności geografji historycznej, doszli do przekonania o konieczności uwzględnienia w historii wpływu warunków geograficznych na rozwój dziejowy.

Bobrzyński dał temu przekonaniu wyraz, zamieszczając w drugim wydaniu swoich znakomitych „Dziejów Polski w zarysie“, które pojawiło się właśnie we wspomnianym roku jubileuszowym, rozdział, poświęcony geografji historycznej, stanowiący zarazem objaśnienie do dołączonych mapek historycznych, przyczem starał się każdy czynnik geograficzny przedstawić w tym ustępie dziejów, w którym odegrał on rolę i najsilniej się uwydatnił⁴⁾.

¹⁾ St. Niemcówna. Wincenty Pol jako geograf. Prace Instytutu Geogr. U. J. (Kraków, 1923).

²⁾ Kraków, 1869. Por. Niemcówna, ł. c. str. 66 i nast.

³⁾ Wedle Finkla Biblijografji hist. pol. T. I, str. 397, pierwszy arkusz tej książki pt. Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie, ukazał się w r. 1880. Cała książka wyszła dopiero w r. 1893.

⁴⁾ Zob. Przedmowę autora do drugiego wydania.

Równocześnie Smolka w wydanem tegoż roku pomnikowym dziele pt. „Mieszko Stary i jego wiek“, w rozdziale pierwszym, zatytułowanym „Kraj i Naród“, dał pierwszy raz w naszym dziejopisarstwie pełny obraz fizjograficzny Polski we wczesnem średniowieczu, czerpiąc przytem niejedno ze spostrzeżeń Wincen-tego Pola. Szczególne jednak zaczenie przypisać trzeba referatowi, który Smolka wygłosił na wspomnianym Zjeździe historycznym, pt. „O przygotowawczych pracach do geografji historycznej Pol-ski“¹⁾. Wykazał tu Smolka potrzeby w zakresie tej zaniedbanej u nas zupełnie gałęzi nauki i nakreślił program prac. Badania te, zmierzające do stworzenia Atlasu historycznego Polski, winny objąć — zdaniem Smolki — dwie zasadnicze kwestje: 1) podziału terytorjalnego Rzpltej polskiej pod względem kościelnym, poli-tycznym i sądowym, a zatem chodziło tu przedewszystkiem o mapę granic dotyczących terytorjów; 2) obszarów majątkowych (dóbr królewskich, kościelnych i rycerskich). Referent wskazał następnie i omówił główne źródła do geografji historycznej, tak wydane już, jak i te, które zasługują na opublikowanie. Aby zaś ułatwić uczo-nym przenoszenie materiału historycznego na kartę geograficzną, zaproponował wydanie ślepych map kanwowych ziem polskich w skali 1:300.000 (na podstawie mapy Chrzanowskiego). W końcu poruszył Smolka potrzebę opracowania monograficznego prowincyj i poszczególnych miejscowości. Referat jego wywołał na Zjeździe żywe zainteresowanie i ciekawą dyskusję, nie pozostał też bez wpływu na dalszy rozwój geografji historycznej Polski²⁾.

Smolka, rzuciwszy na zjeździe krakowskim tak świetny po-mysł i bogaty program, sam niestety nie próbował go wykonać. Wprawdzie wydał zaraz po zjeździe mapy kanwowe, przeważnie z obszaru ziem piastowskich w 10 sekcjach, przeznaczone dla prac tego rodzaju, ale odbiorców nie znalazł i mapy te oddał Se-minarjum historycznemu U. J. do użytku jego członków przy pra-cach³⁾. Urzeczywistnieniem projektów Smolki zajął się kto inny — uczony warszawski Aleksander Jabłonowski.

Jeszcze na szereg lat przed Zjazdem Długoszowym, niezależ-nie od referatu Smolki⁴⁾ podjął Jabłonowski wraz z drugim kolegą warszawskim, Adolfem Pawińskim wydanie pomnikowej publikacji pt. „Źródła dziejowe XVI w.“, która miała stać się fundamentem dla zamierzonego przez Jabłonowskiego „Atlasu historycznego Pol-ski“. Jeśli tu o Jabłonowskim i jego Atlasie wspominamy, to głów-

¹⁾ Pamiętnik I Zjazdu historycznego polskiego imienia Jana Długosza. *Scriptores rerum Polonicarum* I. VI (Kraków, 1881), str. 133 i nast.

²⁾ Obchód jubileuszu Długoszowego obudził nadto żywy ruch w Krakowie na polu kartografji historycznej. Ks. Franciszek Kraszewski sporządził dużych rozmiarów (3 × 5 m) mapę dawnych djecezyj polskich, którą w rękopisie ofiarował ks. biskupowi Popielowi. Niemal równocześnie ukazała się w Krakowie mapa dawnej djecezyj krakowskiej z czasu 1621 do 1750, ułożona przez T. Żebrowskiego, a wykonana w zakładzie litograficznym M. Salba (Kraków, 1881).

³⁾ Bujak w *Kwartalniku hist.* 1905 r., str. 627.

⁴⁾ Trzeba to stwierdzić wobec wątpliwości, podniesionych przez Bujaka w artykule „W sprawie kartografji historycznej“. *Studia geogr.-hist.*, s. 245.

nie dlatego, że projekt swój przedstawił on w Krakowie, na III Zjeździe historyków polskich w r. 1900, a część druga tego dzieła, najpierw opracowana, mianowicie Atlas ziem Ruskich wydana została również w Krakowie, nakładem Akademii Umiejętności w r. 1904. Atlas Jabłonowskiego, przedstawiający na 17 kartach obraz stosunków majątkowych oraz podziału sędowo-administracyjnego ziem ruskich na przełomie XVI/XVII w., w dużej skali 1:300.000 na podkładzie mapy Chrzanowskiego, stanowił znaczny krok naprzód w rozwoju naszej geografii i kartografii historycznej, jakkolwiek praca ta nie odpowiadała wszystkim wymogom w tym zakresie, przede wszystkim wymogom ściśle geograficznym, ile że sam podkład Atlasu pozostawiał pod tym względem wiele do życzenia, a przytem mapa pomijała zupełnie zarówno teren, jak i szatę leśną.

Atlas Jabłonowskiego poddał rzeczowej i sumiennej krytyce młody uczyony krakowski, uczeń Smolki, Franciszek Bujak, który też w styczniu 1906 r. przedstawił w Akademii Umiejętności zarys planu prac historyczno-kartograficznych na znacznie szerszej podstawie, niż to zrobił Jabłonowski¹⁾. Bujak proponował przede wszystkim przyjąć jako podkład mapę o skali większej, 1:200.000, dalej domagał się wprowadzenia terenu i odtworzenia krajobrazu historycznego (bagien, moczarów, lasów), wreszcie uwzględnienia całego szeregu elementów historycznych, pominiętych przez Jabłonowskiego.

Do spełnienia tego programu i urzeczywistnienia ruszanych przez siebie postulatów powołany był przede wszystkim sam Bujak, którego też Jabłonowski w odpowiedzi swej²⁾ wezwał do podjęcia dalszej pracy nad Atlasem. Posiadał on najwięcej do tego warunków, mając, jako historyk, równocześnie gruntowne przygotowanie w zakresie geografii przyrodniczej, ku której zwracało go od dzieciństwa duże zamiłowanie³⁾. Uczeń prof. Czernego, który w wykładach⁴⁾ swoich i w seminarjum uwzględniał także historię geografii i geografję historyczną, jeszcze na uniwersytecie rozpoczął oprócz prac monograficznych gospodarczo-społecznych (Maszkienice, Żmiąca) studia w zakresie historii geografii, których rezultatem był szereg rozpraw: „Geografia na Uniwersytecie Jagiellońskim do połowy XVI w.“, „Wykład geografii Jana z Głogowy w r. 1494“, „Geografia kronikarzy polskich“, „Kalimach i znajomość państwa tureckiego w Polsce około początku XVI w.“, wreszcie obszerniejsza rzecz „O średniowiecznych mapach żeglarn-

¹⁾ W obszernej recenzji, ogłoszonej w Kwartalniku historycznym 1905, str. 623—35. Por. też artykuł tegoż autora pt.: W sprawie kartografii historycznej, przedrukowany obecnie w jego Studjach geogr.-hist., t. c. str. 231 do 249.

²⁾ Kwartalnik hist. 1906, str. 765 i nast.

³⁾ Por. autobiografię jego w Nauce Polskiej w T. VI, str. 122.

⁴⁾ Czerny wykładał „Historię geografii“ na Niw. Jagiell. w latach 1907/8, 1910/11, 1913/4 i 1915/6, a „Środki handlu w przeszłości i teraźniejszości“ w r. 1911/12.

skich¹⁾). Zwłaszcza ostatnia z tych prac, oparta na rozległych studjach zagranicznych w Niemczech i Włoszech, posiada pierwszorzędą wartość ogólnonaukową, niestety nie została należycie poznana i uznana zagranicą. W Niemczech pracował Bujak w roku 1900 w Instytucie Geograficzno-historycznym Kötschkego i w seminarjum Ratzela, gdzie wykonał pewne prace z zakresu geografii historycznej i antropogeografii i tam też zapoznał się dokładnie z spornym wówczas problemem t. zw. „Grundkarten“ i wogóle z pracami w zakresie kartografii historycznej²⁾).

Dalsza jednak działalność Bujaka na polu geografii historycznej nie poszła w kierunku kartografii, w kierunku wypełnienia swego planu „Atlasu historycznego Polski“, lecz skierowała się ku studjom nad dziejami osadnictwa.

Nasze badania osadnicze zapoczątkowane zostały także w Krakowie. Tadeusz Wojciechowski, krakowianin z krwi i kości, wydał tu właśnie w r. 1873 swą torującą ścieżki „Chrobację“, w której stworzył nową metodę dla badań nad starożytnościami polskimi, w szczególności nad osadnictwem pierwotnym, metodę badania wstecznego przy współdziałaniu metody lingwistycznej w zakresie materiału onomastycznego. Drogą, wskazaną przez Wojciechowskiego, poszli inni badacze dziejów prawieku polskiego, skupiający się i pracujący przeważnie w Krakowie: Franciszek Piekosiński, Stanisław Smolka i Karol Potkański.

Ten ostatni zwłaszcza rozwinął niezwykle rozległe i na szeroką miarę zakreślone studia w dziedzinie historii osadnictwa polskiego, referowane na posiedzeniach Akademii Umiej., z których jednak tylko mała część ujrzała światło dzienne za życia przedwcześnie zmarłego (r. 1906) tak wybitnego uczonego. Dopiero w kilkanaście lat po śmierci jego, dzięki inicjatywie i staraniom prof. Bujaka, zostały one ogłoszone drukiem w dwóch tomach Pism pośmiertnych Potkańskiego, wydanych nakładem Akademii Umiej. w latach 1922—4. Potkański, posiadający wszechstronne, także geograficzno-przyrodnicze wykształcenie, obdarzony też niezwykłym wyczuciem w tym kierunku, we wszystkich swoich pracach historycznych, zwracał baczną uwagę na wpływy warunków fizjograficznych w dziejach ludzkości. Czynił to nietylko w swych studjach osadniczych i studjach nad uposażeniem majątkowym kościołów i klasztorów, które opracowywał, ale także w pracach, poświęconych badaniom nad genezą organizacji grodowej i rozsiadleniem rycerstwa. Pracą par excellence geograficzno-historyczną jest też jego rozprawa o Granicach biskupstwa krakowskiego, wydana w Roczniku krakowskim w r. 1900³⁾).

Obok Potkańskiego występuje teraz w Krakowie do pracy

¹⁾ Prace te ogłoszone drukiem w latach 1900—1903 po różnych czasopiśmiech i wydawnictwach zbiorowych, przedrukowane zostały w niedawno wydanych Szkicach geogr.-hist. prof. Bujaka.

²⁾ Por. uwagi Bujaka w tej kwestji w przytoczonej wyżej rozprawie „W sprawie kartografii historycznej“, Studja, str. 232.

³⁾ Bibliografię prac Potkańskiego i znakomitą ocenę jego działalności naukowej, piera Bujaka, zob. we Wstępie do I tomu Pism pośmiertnych.

nad dziejami osadnictwa młodszy od niego o lat kilkanaście Bujak. Na posiedzeniu Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiej. w dniu 22 lutego 1914 r., na którym Potkański przedstawił rzecz swoją pt. „Studja nad osadnictwem Polski w wiekach średnich“, referował Bujak pracę o typach osiedlenia w powiecie krakowskim i chrzanowskim, którą następnie znacznie rozszerzoną wydał pt. „Studja nad osadnictwem Małopolski“, część I¹⁾). Podważała ona silnie poglądy Wojciechowskiego i Piekosińskiego na historję osadnictwa, oparte na chronologii nazw miejscowych, i rozszerzając zakres źródeł oraz środków metodycznych, pośród których metoda geograficzna niepoślednią grała rolę, stawiała nowe zagadnienia osadniczo-gospodarcze, jak kwestję powstawania terytorjum wsi, kwestję jednostki gospodarczej, organizacji rodowej, lokalnej i t. p. — Jakkolwiek prace z innego zakresu badań odrywały Bujaka od tego tematu, nie przestawał się nim nadal interesować, jak świadczy referat, który przedstawił w Akademii Umiej. w październiku 1916 r. pt. „O najdawniejszem osadnictwie w Polsce“, z którego niestety Sprawozdania Ak. U. nie zamieściły streszczenia, ale o ile sobie przypominam, omawiał wówczas kwestję kształtów wsi małopolskiej. Jako profesor historii gospodarczej na Uniwersytecie Jagiellońskim wykładał Bujak w roku szkolnym 1912/13 na temat „Geografia historyczna jako podstawa historii gospodarczej“, a w r. 1915/16 poświęcił czterogodzinny wykład kwestji osadnictwa. W seminarjum swoim kładł duży nacisk na metodę geograficzną w badaniach historycznych i dawał uczniom swym chętnie tematy z dziejów osadnictwa, bądź z innych zagadnień geograficzno-historycznych. Krakowscy uczniowie Bujaka zwracają też w swych pracach historycznych baczną uwagę na geograficzną stronę omawianych zagadnień, a jeden z nich, Oskar Halecki, obecnie profesor Uniwersytetu Warszawskiego, uzyskawszy veniam legendi na Wszechnicy Jagiellońskiej, wykładał w półroczu zimowym 1916/17 r. „Geografię historyczną ziem ruskich“²⁾).

Mimoходом tylko wspomnieć tu trzeba o popularnej produkcji z zakresu geografji i kartografji historycznej, jaka pojawiła się w Krakowie. W r. 1900 wyszedł nakładem krakowskiej Spółki wydawniczej pierwszy zeszyt „Geografji historycznej dawnej Polski“ opracowany przez warszawskiego „starożytnika“ Zygmunta Glogera³⁾). W braku innych tego rodzaju podręczników jest to książka, która do dziś zachowała pewną wartość, ileż opiera się na materiale ksiąg poborowych XVI i XVII w. Zajmuje się jednak wyłącznie geografią polityczną i kościelną dawnej Polski, przedstawiając podział administracyjny na województwa, ziemie, powiaty, oraz kościelny na diecezje, archidiaconaty i diakonaty, omawiając wkońcu najważniejsze zakony i klasztory w Polsce. Do książki Glogera dodana była mapa historyczna Polski sporządzona

¹⁾ W Rozprawach Wydz. hist. filoz. Akad. Umiej. T. 47.

²⁾ Rzecz pod podobnym tytułem ogłosił ten autor drukiem w Sprawozd. Warszawskiego Tow. Nauk. 1917. (Wydz. I i II, zeszyt z lutego).

³⁾ Spora ta książka, o 387 stronach druku, pojawiła się w r. 1903 w druku wydaniu.

przez krakowianina Jana Babireckiego, wydana też osobno przez Spółkę wydawniczą jeszcze w roku 1895. Babireckiemu należy się tu specjalna wzmianka, gdyż jego „Mapa Polski, w r. 1771“ tak pod względem źródłowego opracowania, jak i wykonania stoi na wcale wysokim poziomie i dotąd służy jako mapa podręczna nawet przy pracach naukowych. Prócz tej mapy wydał Babirecki jeszcze trzy inne mapy: „Polska w w. XV, w w. XVII i Ziemie polskie po kongresie wiedeńskim“ (Kraków 1899), natomiast „Mapa Słowiańszczyzny w połowie X w.“, sporządzona przez tegoż autora w r. 1901, nie ukazała się w druku i pozostała w rękopisie (Biblioteka Jagiellońska). Mapy Babireckiego stoją o całe niebo wyżej od „Mapy historycznej Polski“ Walerjana Hecka, która wydana w Krakowie w r. 1895, doczekała się już do dziś mimo swego niskiego poziomu, całego szeregu wydań a nadto ukazała się jako mapa ścienna.

Myśl opracowania Atlasu historycznego Polski, rzucona przez Smolkę na I Zjeździe historyków polskich w Krakowie w r. 1880 i częściowo zrealizowana w wydanym przez Krakowską Akademię Umiejętności w r. 1904 Jabłonowskiego „Atlasie ziem ruskich Rzpłtej“, ta myśl była zbyt doniosła i daleko sięgająca, by mogła zostać z czasem pogrzebaną w zapomnieniu, przeciwnie rozwojem historjografji naszej wyłaniała się ona z coraz większą mocą, domagając się kontynuacji rozpoczętych usiłowań, w myśl programu wspomnianych uczonych, poddanego w r. 1906 rewizji przez Bujaka, który już wtedy wzywał wszystkie nasze instytucje naukowe trzech zaborów do podjęcia zbiorowemi siłami wydawnictwa Atlasu ¹⁾.

Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, kiedy przyszła kolej na naukowy rachunek sumienia i rozważania najpilniejszych potrzeb naszej nauki, powtórzył apel Bujaka w r. 1918 Wł. Semkowicz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, podnosząc konieczność przystąpienia wspólnemi siłami towarzystw naukowych polskich do pracy nad Atlasem historycznym Polski i Słownika geograficzno-historycznego ²⁾.

Siłą tradycji inicjatywa w tym kierunku przypadła znów Krakowowi, w szczególności Polskiej Akademji Umiejętności. Staraniem Semkowicza, który w swoich dotychczasowych pracach historycznych heraldycznych posługiwał się w dość szerokiej mierze metodą geograficzną i kartograficzną ³⁾, a w wykładach uniwersyteckich i w seminarjum uprawiał i uprawia w niemałym zakresie geografję historyczną ⁴⁾, powołana została do życia w łonie

¹⁾ Kwart. histor. T. XX (1906), 484.

²⁾ W artykule „Potrzeby w zakresie nauk pomocniczych historii“, Nauka Polska, Rocznik Kasy Mianowskiego, str. 307 i nast.

³⁾ Por. prace tegoż autora p. t. „Władcy polscy na tle porównawczem słowiańskim“, „Ród Pałuków“ i „Ród Awłańców“, gdzie rozwinął badania nad rozsiadaniem rycerstwa polskiego, ilustrując je mapami.

⁴⁾ Wykładał w r. 1920 i „Geografję historyczną Polski piastowskiej“ i prowadził ćwiczenia seminaryjne z zakresu geografji hist., a w r. 1924 5

Polskiej Akademii Umiejętności Komisja dla Atlasu historycznego Polski, która zaprosiła do współpracy inne polskie towarzystwa naukowe. Na pierwszej konferencji, odbytej w dniach 5 i 6 grudnia 1921 r. w Krakowie, przy udziale delegatów Akademii oraz Tow. naukowych z Warszawy, Lwowa i Poznania, omówiono na podstawie referatu Semkowicza zasady pracy nad atlasem, zastanawiano się nad treścią i ilością map, wreszcie ustalono ramy organizacji, stwarzając komisję centralną w składzie osób obecnych na konferencji i szereg komisji lokalnych. Komisje wzięły się rąco do roboty i już w r. 1922 wydano nakładem P. A. U. 1 zeszyt „Prac Komisji dla Atlasu historycznego Polski“, zawierający program wydawnictwa, opracowany przez Semkowicza, i dwa projekty mapy historycznej, jeden rozwojowej w opracowaniu Dr. Z. Kozłowskiej, drugi przekrojowej, sporządzonej przez Dr. St. Arnolda, obie z szczegółowym uzasadnieniem naukowym.

Na drugiej konferencji, odbytej w dniach 10 i 11 stycznia 1923 w Krakowie, dokonano ściślejszej organizacji Komisji centralnej i omówiono szereg zagadnień, związanych z planem prac nad Atlasem, wysuwając na czoło prace inwentaryzacyjne, przeprowadzono też dyskusję nad zasadniczym typem Atlasu (przekrojowy czy rozwojowy) i ustalono program prac na najbliższą przyszłość.

Nie przedstawiamy tu dalszego rozwoju tych prac, gdyż uczyń to referent na Zjeździe geografów i etnografów słowiańskich, gdzie geografia historyczna będzie miała osobną sekcję (VIII). Na Zjazd ten przychodzi Komisja dla Atlasu z II zeszytem „Prac“, zawierającym gruntowną rozprawę naukową Dr. St. Arnolda z Warszawy p. t. „Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej“, dalej przedstawi Komisja gotową „Mapę Wielkiego Księstwa Litewskiego“ z połowy w XVI w. (część północna), w opracowaniu prof. Jana Jakubowskiego z Warszawy (jako pierwszą mapę Atlasu historycznego Polski z Serji B, t. j. map przeglądowych), wreszcie okaże przygotowaną już do wydania „Mapę województwa krakowskiego w dobie Sejmu czteroletniego“, opracowaną przez Krakowską Komisję Atlasu.

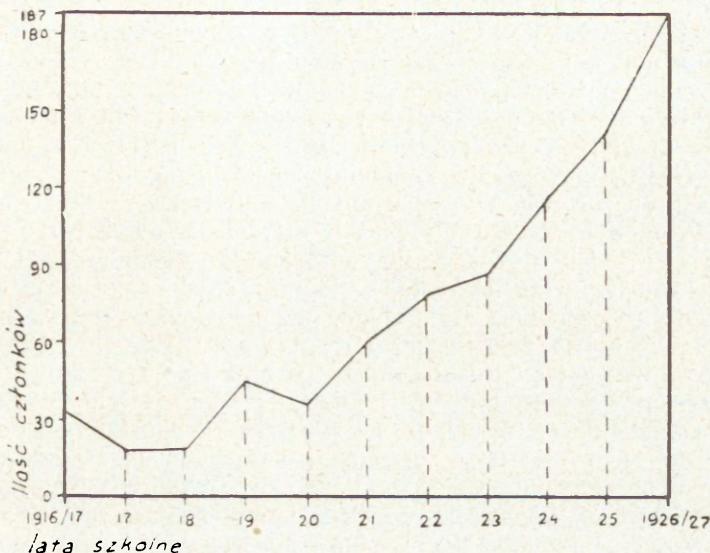
Z powyższego przedstawienia okazuje się, że na polu geografii i kartografii historycznej przypada Krakowowi zaszczytne miejsce wśród ośrodków naukowych, zajmujących się tym przedmiotem, a nawet można śmiało powiedzieć, że pod względem inicjatywy twórczej w rzeczowym kierunku wysuwa się on na miejsce naczelne.

wykładał „Geografię historyczną Polski“ a w r. bieżącym w letnim trymestrze „Pojęcie, zakres i źródła geografii historycznej“. Z seminarjum Semkowicza wyszła praca Dr. R. Mochnackiego p. t. „Zasiąg pralasu na Sre-dniogórze polskim“, przedstawiona na posiedzeniu Wydz. II Pol. Akad. Umiej. w r. 1923 oraz praca p. Karola Buczka o „Karolu Pertheesie kartografie króla Stanisława Augusta“, która przedstawiona zostanie na tegorocznym Zjeździe geografów i etnografów słowiańskich.

WIKTOR ORMICKI.

Koło Geografów Uczniów Uniw. Jagiell.

Przy najstarszej w Polsce katedrze geografji ¹⁾ najwcześniej zorganizowało się „Koło Geografów“ ²⁾. Dzisiejsze „Koło“ nawiązuje do chlubnych tradycji z lat 1881—1890, kiedyto przy poparciu prof. Czernego powstało i działało pierwsze kółko geo-



graficzne krakowskiej młodzieży akademickiej. Po rozwiązaniu się w r. 1890 owego pierwszego kółka podjęto z inicjatywy prof. Sawickiego w r. 1916 — a zatem po 25 letniej przerwie — ponownie myśl zorganizowania coraz liczniej w mury starożytnej „Almae Matris“ napływającej młodzi geograficznej. W warunkach niesłychanie trudnych z wielkim rozmachem przystąpiono do pracy nad długo zapuszczoną i zaniedbaną niwą geografji. Znalazło się grono osób bezinteresownych, owianych tchnieniem idealizmu i chętnych do wprzągnięcia się w jarzmo szarych codziennych obowiązków organizacyjnych, ochoczych do nagięcia karku w kieracie godnej, jak sądzili, wysiłku sprawy.

Że „Koło“ jest instytucją potrzebną — o tem najlepiej świadczą kilka chociażby dat, zaczerpniętych z jego historii. W r. 1916 liczyło „Koło“ 33 członków, w roku 1917/18 — 18 członków, w r. 1918/19 — 19, w r. 1919/20 — 44, w r. 1920/21 — 36,

¹⁾ Dr. Stanisława Niemcówna: Wincenty Pol jako geograf. Prace Instytutu Geograficznego U. J. t. 2. Kraków 1923, str. 76.

²⁾ Dr. Stanisława Niemcówna: Pierwsze Kółko Geografów U. U. J. w Krakowie (1881—1890). Koło Geografów St. U. J. — I. Sprawozdanie Naukowe. Kraków 1920, str. 11—15.

w r. 1921/22 — 60, w r. 1922/23 — 78, w r. 1923/24 — 85, w r. 1924/25 — 115, w r. 1925/26 — 143, w r. 1926/27 — 187 członków. W podobnym tempie rozwijał się i budżet Koła: obroty kasy wynosiły w latach 1916—1920 — 2.572 Mkp, w r. 1924/25 — 4.975 złp, w r. 1925/26 7,376.82 zł. Biblioteka, która liczyła w r. 1924/25 460 dzieł w 784 tomach, posiada obecnie 620 dzieł w 1.003 tomach.

Do zasadniczych zadań Koła należy samopomoc naukowa. W tym celu Koło organizuje posiedzenia naukowe („Czwartki“), na których starsi koledzy przedstawiają wyniki swych prac lub referują nowości geograficzne. Pozatem „Czwartki“ poświęcone są i zagadnieniom metodycznym o charakterze niekoniecznie geograficznym, ale też ogólno-kształcącym. Zebrania tego rodzaju okazały się w praktyce celowymi; ułatwiają — jeśli tak rzecz wolno — bezpośrednie nawiązanie kontaktu między geografją a życiem. W związku z rozbudową geografji na uniwersytecie krakowskim spadły na Koło dalsze obowiązki, którym każdorazowy Zarząd stara się — jak dotąd z powodzeniem — podołać wedle sił. Dzięki uruchomieniu lektoratu kartografji spadł wprawdzie z ramion Koła ciężar kartograficznego przygotowania młodych adeptów, nie mniej jednak wysunęła się na czoło palących zagadnień, wobec do niedawna jeszcze zupełnego braku podręczników, kwestja skryptu. To samo dotyczy całego szeregu innych przedmiotów, pozbawionych w zupełności w języku polskim literatury podręcznikarskiej. Tak więc Zarządy Koła w kolejnym po sobie następstwie stoją wobec coraz cięższych, coraz bardziej piekających i coraz bardziej odpowiedzialnych zadań, wymagających nie tylko znajomości przedmiotu, ale i środków materialnych. Ludzie, stojący na naczelnych stanowiskach, jeśli pragną znaleźć się na wysokości zadania, muszą chcieć i umieć kwestje te rozwiązać. Do tej pory Koło przeprowadzało zawsze konsekwentnie wszystkie zamierzenia, znajdując w sprawach wydawniczych głębokie zrozumienie oraz materialne poparcie geograficznej księgarni nakładowej „Orbis“.

Rosnące z dnia na dzień agendy Koła wymagały pociągnięcia do współpracy pozostających po za Zarządem członków. Zarząd nie wahał się w drodze zmiany statutu uczynić wszystkie posiedzenia władz wykonawczych jawnymi; następnie zorganizowano kilka mniej lub więcej samodzielnych sekcji, na czele których (a i to nie zawsze) postawiono członka Zarządu, odpowiedzialnego za harmonijną i owocną pracę po linii i w myśl zasadniczego programu Zarządu. (Sekcje: zbiorowych prac naukowych, kartograficzna, fotograficzna, towarzysko-zabawowa i dochodów niestałych).

Niekoniecznie pomyślne warunki finansowe młodzieży akademickiej, utrudniające czy to nabywanie dzieł naukowych, czy też pracę w terenie — nakłoniły Zarząd Koła do rozwinięcia szerszej akcji samopomocowej (Samopomoc materialna), jużto w drodze udzielania bezzwrotnych subwencji (7% rocznego budżetu), jużto przez udzielanie pożyczek (14% rocznego budżetu). Nie można pominąć milczeniem częstego obejmowania przez Koło gwarancji

w stosunku do księgarń, zaopatrujących członków Koła w dzieła naukowe, spłacane ratami. Poważną wreszcie przysługę wyświadczyło Koło swoim członkom, oddając do ich dyspozycji cenne instrumenta naukowe do prac w terenie.

Nie tutaj miejsce na szczegółowe przedstawianie dorobku 10 lat skrzętnej pracy kilku pokoleń geograficznych¹⁾.

Niemniej jednak pragnąłbym podkreślić, że rozwój krakowskiego Koła Geografów związany jest nierozdzielnie z jego ściśle naukowym — absolutnie apolitycznym nastawieniem.

Poza tem wszystkim i ponad tem wszystkim istnieje jeszcze jedna strona działalności Koła, o której zawsze uporczywie się.. milczy, a która, mojem zdaniem, jest bodaj czy nie najważniejsza.

Oto rokrocznie realizuje się w ramach działalności Koła cud — cud osiągnięcia wspólnymi siłami celów dla jednostki nieosiągalnych!

W Kole dokonuje się codziennie cud ucieleśniania, materjalizacji planów i zamierzeń!

Koło jest Ideą, żyjącą w wielu ciałach i czerpiącą z wielu mózgów siły i soki żywotne!

Koło jest więc szkołą społecznej pracy na polu geografji!

Ono — daje w rękę Koleżankom i Kolegom, opuszczającym mury uniwersyteckie i udającym się na samodzielne stanowiska wychowawcze — metody pracy organizacyjnej!

Ono daje zapał do tej pracy, ono uczy odczuwania zadowolenia z tej pracy!

Koło — uczy karności społecznej, budzi śmiałego ducha inicjatywy, wdraża do poczucia odpowiedzialności!

Tą właśnie i głównie drogą ideową działalność Koła szerokim rozlewa się strumieniem po rozległych i bogatych ziemiach Rzeczypospolitej. Każdy rok przysparza nowe placówki.

L. WĘGRZYNOWICZ.

Oddział Krakowski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Oddział Krakowski P. T. K. rozpoczął pracę swoją dnia 22 maja 1919 r. Walnem Zebraniem, które wybrało prezesem prof. U. J. Dr. S. Sawickiego. Od tej chwili dzięki energii i roztropnemu kierownictwu swego prezesa rozwijał Oddział żywą działalność w wielu kierunkach.

Przedewszystkiem opiekował się całą falą wycieczek, zdążających rokrocznie dla zwiedzenia Krakowa, utrzymywał dla nich

¹⁾ Niech mi wolno będzie skierować zainteresowanych do dwóch Sprawozdań Koła Geografów:

I. Sprawozdanie Naukowe (lata 1916—1920) Kraków, 1920, str. 63.

II. „ „ „ 1921—1925 „ „Orbis“ 1925, str. 136.

schronisko na Wawelu, przygotowane na 300 osób i organizował kursy przewodników po Krakowie. Opieka nad wycieczkami spoczywała w rękach niestrudzonej sekretarki Oddziału p. Józefy Taborskiej. Obok krakowskiego schroniska wyposażył Oddział i schronisko w Ojcowie, urządzone w willi „Pod Kometą“, gdzie znajdowały noclegi i odpoczynek liczne wycieczki z całej Polski.

Dla krakowian organizował Oddział wycieczki po Krakowie i w okolice bliższe i dalsze. W Krakowie poświęcono



Wycieczka Oddziału Krakowskiego P. T. Kr. pod Girową na Śląsku.

uwagę przede wszystkim nowoczesnym urządzeniom miast jak: gazownia, wodociągi, rzeźnia, port i t. p. Bogactwa zabytków samego Krakowa, liczne zabytki historyczne okolic i piękno „Szwajcarii krakowskiej“ były wdzięcznym tematem dla licznych wycieczek, urządzanych przez Oddział, z których niektóre liczyły do 100 i więcej uczestników. Również w niedalekie Beskidy wyruszały wycieczki Oddziału, te już mniej liczne z powodu trudności natury fizycznej, jak i monetarnej.

Od pierwszej chwili istnienia starał się Oddział o pozyskanie młodzieży dla idei krajoznawczej i wyrobienie z jej grona pracowników. W tym celu powstała Sekcja Kół krajoznawczych Młodzieży zorganizowała w pierwszym roku w Krakowie 11 Kół młodzieży i przystąpiła do wydawania miesięcznika dla młodzieży p. t. „Orli Lot“, którego pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1920 r. Dla Kół młodzieży opracowała Sekcja regulamin, w którym jako jeden z głównych celów wyznaczono Kołom zbieranie materiałów w krajoznawczych. Temu też celowi służyć zaczynają Koła od pierwszej

chwili, czego dowody znajdujemy w ogłaszanych w „Orlim Locie“ oryginalnych artykułach młodzieży, wypełniającej całe zeszyty „Orlego Lotu“ swymi materiałami tak, że obecnie każdy zeszyt jest wypełniony przez inne Koło. W ten sposób „Orli Lot“ z pisma „dla młodzieży“ stał się pismem „młodzieży“.



Wycieczka Oddziału Krakowskiego P. T. Kr. w Tenczynku.

Dla zachęty i dla przyjsia z pomocą Kołom wydatnie pracującym postanowiła Sekcja Kół Młodzieży ogłaszać konkursy z nagrodami pieniężnymi. Oddział krakowski pierwszy ofiarował na ten cel 100 zł., a następnie Rada Główna P. T. K. 150 zł. Nagrodę Rady Główniej uzyskało Koło w Bochni, którego opiekunem był prof. G. Galas. Oba Koła przeznaczyły swe nagrody na zakupno aparatu fotograficznego, względnie przyborów fotograficznych. W bieżącym roku fundusz nagród przekroczył kwotę 1000 zł, na którą się złożyły: M. W. R. i O. P. kwotą 300 zł, dyrekcje szkół średnich Okręgu Szkolnego Lwowskiego kwotą 480 zł, oddziały P. T. K. Krakowski, Lubelski, Łódzki, Poznański, Wileński oraz Państw. Rada Ochrony Przyrody i Tow. Ludoznawcze kwotami od 30 do 100 zł. Jak wydatnie Koła pracują, niech świadczy,

fakt, że materiały, zebrane przez Koło w Tomaszowie Mazowieckiem, wydaje Akademia Umiejętności.

Inicjatywa Oddziału Krakowskiego na terenie Kół krajoznawczych szkolnych objęła w ten sposób nie tylko Kraków, ale cały obszar Polski. Okazała się potrzeba wspólnej organizacji Kół szkolnych, których jest obecnie przeszło 100, jaką ma być Związek Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej. Każdym Kołem kieruje opiekun Koła, którym jest zwykle profesor lub profesorka, wszyscy opiekunowie Kół tworzą Komisję K. K. M. S. Rady Głównej P. T. K. W ten sposób wszystkie Koła przechodzą pod bezpośrednie kierownictwo Rady Głównej P. T. K., a przy Oddziałach powstają sekcje Kół młodzieży, złożone z opiekunów Kół pracujących w jednym mieście.

W ten sposób Oddział krakowski wypełniał swe obowiązki wobec krakowian a zarazem skupiał około idei krajoznawczej młodzież całej Polski, oddziaływał na nią wychowawczo, przygotowując ją do czynu krajoznawczego i wychowując ją na światomyśli wartości bogactw Polski obywateli.

LUDOMIR SAWICKI.

Kraków jako ośrodek pracy geograficznej.

Nie jest przypadkiem, że Kraków stanowił przez długie wieki ośrodek intensywnej pracy geograficznej, choćby się ona kryła pod najrozmaitszymi nazwami. W jednych czasach raczej przyrodnicy i lekarze, w innych znów historycy byli przodownikami tej pracy, aż wreszcie geografia wykuła się jako nauka samodzielna i pozyskała równouprawnione obok innych nauk miejsce. Powodów tej podatności gruntu dla rozwoju nauki geograficznej jest sporo: jedne tkwią w warunkach przyrodzonych Krakowa, inne w specyficznych cechach jego mentalności i historycznego rozwoju.

Wśród pierwszych na plan przedni wysuwa się niezmiernie szczęśliwe położenie geograficzne, które różnorodnością krajobrazowych, ludnościowych i gospodarczych oddawna budzić musiało umysł geografa, zachęcać go do krajopisu, do tłumaczenia związku życia ludzkiego z przyrodą, do tworzenia „szkoły geograficznej”. Uważny obserwator już z teras wzgórz wawelskich spostrzec może całą skalę odmiennych typów krajobrazowych; ku północy prawie równa wyżyna Małopolska, pocięta ostro w wapieniach wgłębionymi kanjonami odmłodnionych rzek, od południa zrazu za wyraźnym progiem podkarpackim dojrzałe, w wierzchołkach swych zrównane Pogórze karpackie, a za niem w dali kulisy coraz wyżej wspinających się Beskidów. Między jednym zaś systemem a drugim cały kompleks potrzaskanych skib, odciętych od siebie zapadliskami, rowami i przełomami rzeczniemi, wśród których skomplikowanym obrazem układa się sieć wód Wiślanych. Każdy zaś typ krajobrazowy odmienne tworzy podstawy dla osad-

nictwa, komunikacji, dla gospodarstwa ludzkiego, tam szczepy pierwotne od siebie odgradza, tu zmusza je do kojarzenia i wzajemnego nawarstwiania się.

Ta przebogata skala zjawisk tworzy niewyczerpalną kopalnię obserwacji, zachęca bezustannie do coraz to nowych prób rozumienia natury i życia, wychowuje sama geografów z imienia i rzeczy. Rozwój nowoczesnych środków komunikacyjnych wzbogacił tą skalę jeszcze w wysokim stopniu: zbliżył alpejskie Tatry, ośrodki najintensywniejszej pracy gospodarczej w Europie na Śląsku, pogranicza językowe, zagłębia kopalniane i t. d. Nic też dziwnego, jeśli w Krakowie zawsze budziły się szkoły geograficzne, ilekroć znalazł się organizator, który to życie ująć potrafił w karby i ku jednemu celowi skierować.

Przyszła mu z pomocą specyficzna mentalność Krakowa: miasto to, w ukryciu u stóp Karpat położone, raczej w trudno dostępnem i obronnem, aniżeli otwartem i gościnnem miejscu, miało we wszystkich czasach szczególne dane do skupiania umysłu. Podczas gdy w innych miastach polskich wrzał gwar życia codziennego, zdobywano walory materialne, otaczano się przepychem kunsztu życia i wykwintnością obcowania towarzyskiego, Kraków raczej wychowywał skromnych, cichych badaczy, odwracających się od zgiełku codziennego, a kierujących się do zacisza pracowni uczonej, do skupienia i natężenia umysłu. Zaniebdano przez to niejednokrotnie formy zewnętrzne, odsunięto się nieraz jakby rozmyślnie od kierownictwa spraw doczesnych, zdobyto jednak tym sposobem rzecz niezmiernie cenną, atmosferę spokojną, sprzyjającą pracy myślowej i energję skupienia. Ilekroć też zabłysła iskra jakiej koncepcji naukowej, wylęgłej w cichym Krakowie, olśniła ona swym blaskiem Polskę całą, nieraz świat.

Na tej predyspozycji duchowej opiera się stara tradycja naukowa Krakowa, która swój wyraz znalazła w tem, że właśnie tu zawsze zróżniczkowanie i wyspecjalizowanie wśród wszystkich ośrodków pracy naukowej było największe. A skoro geografja jest nauką syntetyczną, na którą wszystkie nauki przyrodnicze i humanistyczne, każda w swoim kierunku, oddziaływują, to nic dziwnego, że geografja miała tu wyjątkowo korzystne warunki rozwoju. Tak już było za czasów Odrodzenia, i tak pozostało do dziś.

Cichość i spokój w życiu codziennem przy równoczesnem bogactwie podnięt, idących z bardzo zróżniczkowanego ośrodka pracy umysłowej wychowały wreszcie w pracownikach tego miasta rzecz niezmiernie cenną, t. j. harmonję współpracy. Namiętności codzienne w tem mieście przycichają, gdy chodzi o współpracę w koncepcjach wielkich, rzeczy codzienne traktuje się raczej sub specie aeternitatis, a patrząc się w taką dal, łatwiej skupiają się siły. Zwrok, skierowany ku celom ostatecznym, nie zatrzymuje się przy szczegółach, nad różnicami stanu, języka, rasy i t. d., tak często ludzi waśniących. Łączą się dłonie dla dopięcia celów wielkich. Słabe zrazu organizmy wzajemnie się wspierają, aż wyrastają i zdobywają dostatecznych sił dla zabezpieczenia swej samodzielności. Młode towarzystwa tulą się przy instytucjach

o ugruntowanych już siłach. Instytuty współzrzedne wiążą się w organizmy wyższego rzędu i tak, bezustannie na siebie oddziaływując, zdobywają coraz wyższe stopnie rozwoju.

Geografia krakowska czerpie z tej predyspozycji w pełni: młody adept nauki staje odrazu pod wpływem nietylko zakładu geograficznego, w którym do pracy się zabiera, ale i towarzystw geograficznych i krajoznawczych, w niem pomieszczonych. Odczuwa odrazu zapładniający wpływ pokrewnych instytutów, geograficzno-przyrodniczych, etnograficzno-antropologicznych, historyczno-społeczno-ekonomicznych, i z tego wszystkiego urabia się w jego umyśle ten szeroki światopogląd i ta wszechstronność, która jest podwaliną nowoczesnej geografji. W takich warunkach łatwo o powstanie „szkoły geograficznej“; skoro na jej czele stanie dobry organizator, geografia krakowska przechodzi okres rozkwitu, których w historii nauk krakowskich wykazać można niejeden.

Nakładem Księgarni Geograficznej „ORBIS“, Kraków-Dębniki, Barska 41,
przy pomocy subwencji Komitetu Organizacyjnego II Zjazdu Słowiańskich
Geografów i Etnografów.

Odbito w Tłoczni Geograficznej „Orbis“ w Krakowie.

<http://rcin.org.pl>